ROK XVI. Nr. 66 (4742) WILNO, wtorek 7 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Trzeba sprawdzić rachunki

Paryż, 3. III.

Mamy ostatnio dowody wyraznej kontrofensywy „demokracji“. Mnożą się tu objawy stopniowej regeneracji życia politycznego Francji. Pierwszym wyraźnym dowodem zmiany na lepsze było fiasko zupełne strajku generalnego proklamowanego przez warchołów wewnętrznych. Realizacja reform Paul Raynod oznaczą dalszy pomyślny rozwój w tym kierunku.

Obecnie — z okazji rychłych wyborów prezydenta Republiki — mówi się we Francji o możliwości jednomyślnego wyboru Marszałka Petain. Jednogłośny wybór bohatera Verdun, cieszącego się w całym świecie największym szacunkiem i uznaniem, byłby rzeczywiście gestem pięknym i wyrazem rozumu politycznego. Oznaczałoby to zerwanie z tradycją prezydentów bez indywidualności. Reprezentantem państwa zostałby człowiek o olbrzymim autorytecie, którego Francja obecnie tak bardzo potrzebuje.

Wraz z objawami poprawy wewnętrznej, obserwujemy też ewolucję polityki zagranicznej. Zmienił się również stosunek do Polski. W prasie nie znajdujemy już ataków, odwrotnie, dominuje ton serdeczny. Wizyta min. Ribbentropa w Warszawie nie wywołała żadnej paniki w Paryżu. Nie było, jak dotąd zwykle, żadnych sensacyjnych plotek na temat rzekomego aliansu Polski z Niemcami przeciwko Francji i t. p. Urzędowy „le Temps“ pisał, że jest zrozumiałe dążenie Polski do utrzymania równowagi między Rosją i Niemcami. To samo, mutatis mutandis, z okazji wizyty min. (...)

Pomiędzy Polską i Francją nie ma żadnych interesów sprzecznych. Natomiast istnieją zupełnie wyraźne cele wspólne. Oba państwa muszą dążyć do przeciwstawienia się nadmiernemu rozrostowi potęgi Niemiec. Łączą nas wreszcie sentymenty historyczne.

Z tych wszystkich względów w żywotnym interesie Polski leży silna Francja. Cieszymy się szczerze z każdego objawu odrodzenia wewnętrznego Francji. Tak samo zacieśnianie więzów przyjaźni politycznej między obu państwami można i należy uważać za fakt bezwarunkowo pomyślny. Nie ma z całą pewnością ani jednego Polaka wyrobionego politycznie, który by się nie cieszył ze wzrostu sił Francji i nie pragnął jak najściślejszej współpracy polsko-francuskiej. Ale pod warunkiem lojalności i ścisłej wzajemności.

Pomimo wyraźnej poprawy stosunków, stan obecny może jeszcze wzbudzać pewne obawy. Zrozumiałe są obawy, aby sojusz polsko-francuski nie był tylko asekuracją jednostronną. Sojusz nie może zapewniać jednej stronie samych korzyści a drugiej tylko dawać ryzyko wojny. Piszemy o tym, bo we Francji są mocne tendencje do tego rodzaju wykombinowania sojuszu.

Przytoczę małą ilustrację z moich przeżyć osobistych. Podkreślam z całym naciskiem, że przykład ów nie ma żadnego znaczenia politycznego i że nie czynię z niego argumentu. W pewnym pensjonacie pewien młody człowiek oświadczył, iż wybudowanie przez Niemców linii Zygfryda było blufem, bo Francja nigdy atakować nie będzie. Zwróciłem uwagę, że wedle brzmienia układów z Polską i Rosją, Francja jest zobowiązana w pewnych wypadkach uderzyć na Niemcy. Oburzenie owej osoby nie miało granic. „Jak to! Mybyśmy mieli atakować i iść na śmierć za Polskę lub za Rosję?...“ Obawiam się, że we Francji ludzi podobnie myślących jest bardo a bardzo wiele.

Naturalnie — zastrzegam się raz jeszcze—to żaden argument politycz-

(*Dokończenie na str. 2*)

Negrin złożony z urzędu

Rządy w Madrycie objęła Rada Obrony Narodowej

Zadaniem Rady — uzyskanie honorowych warunków pokojowych

SAN JEAN de LUZ (Pat) Według doniesień z Madrytu, wybuchło tam powstanie, mające na celu obalenie rządu Negrina.

Negrin złożony został z urzędu. Władzę objęła Rada Obrony Narodowej, składająca się z szeregu osobistości politycznych. Powstanie nie ma na celu przyłączenia się do gen. Franco.

*

BILBAO (Pat). Donoszą z Madrytu: Natychmiast po utworzeniu rady obrony narodowej dowódcy wojsk republikańskich wypowiedzieli posłuszeństwo Negrinowi i przyłączyli się do ruchu reprezentowanego przez radę.

MADRYT (Pat). Radiostacja tutejsza ogłosiła w nocy następującą wiadomość: rada obrony narodowej została utworzona. Rada ta zastąpi rząd, na czele którego stał Negrin. W skład jej wchodzą gen. Segismundo Casado — przedstawiciel armii ludowej, Julian Besteire, Miguel San Andres, Eduardo Bala i Gonzalez Marin.

Bezpośrednio po ogłoszeniu tego komunikatu przed mikrofonem wygłosił krótkie przemówienie gen. Casado, w którym oświadczył: dzieło obrony prowadzić będziemy aż do uzyskania honorowych warunków pokojowych.

Po przemówieniu gen. Casado odczytany został manifest rady obrony narodowej, w którym rada komunikuje, że rząd Negrina nie zdał egzaminu w trudnych chwilach i okazał całkowitą niezdolność w działaniu. Sytuacja jest niebezpieczna i nie mogło być zwłoki w przekazaniu władz w inne ręce, odbierając ją ludziom, do których nikt nie ma zaufania.

Manifest donosi dalej, że Negrin wraz z szeregiem ministrów, którzy wytworzyli dla siebie specjalne przywileje, przygotował się do ucieczki za granicę. W końcu manifest wzywa do zjednoczenia[?]j obrony.

PARYŻ (Pat). Przewodniczący Kortezów, Barrio, który po dymisji prezydenta Azany jest właściwie przedstawicielem najwyższej władzy Hiszpanii republikańskiej, zawiadomił z Paryża juntę madrycką, że solidaryzuje się z nią całkowicie, nadając tym samym nowej władzy madryckiej pewien odcień legalności.

MADRYT (Pat). Union Radio doniosło o utworzeniu rządu obrony narodowej pod przewodnictwem gen. Miaja.

Flota republikańska wyszła z Cartageny

BURGOS (Pat). „Radio Nacional“ ogłosiło wczoraj w nocy wiadomość, że powstańcy w Cartagenie walczą w dalszym ciągu z wojskami republikańskimi, a okręty floty republikańskiej uciekły za granicę.

ALGIER (Pat). Widziana na wodach Algieru republikańska flota hiszpańska składa się z 11 okrętów, w czym 3 większe, prawdopodobnie krążowniki. Sądzą tu, że okręty te kierowały się do Bizerty.

„Historyczna noc“ i niezwykła konferencja prasowa

MADRYT. (PAT.) Przedwczoraj jak zwykle o godz. 20 przybyli do kwatery głównej dziennikarze, pragnący otrzymać informacje. W kwaterze głównej panował ruch niezwykły — straże były wzmocnione, przed gmachem stała wielka ilość samochodów i co chwila przybywały nowe. Dziennikarzom polecono oczekiwać w jednej z sal i dopiero o godz. 12 w nocy wezwano ich do wysłuchania, nadawanego przez radio przemówienia członków Rady Obrony Narodowej. Dopiero po tym płk. Casado przyjął dziennikarzy, oświadczając, że rozpoczęła się „noc historyczna“. Jesteśmy przekonani — mówił —że oddaliśmy usługę Hiszpanii i republice. NA ZAPYTANIE O ZAJŚCIA W CARTAGENIE OŚWIADCZYŁ, ŻE FLOTA WYPOWIEDZIAŁA POSŁUSZENSTWO NIE REPUBLICE, LECZ RZĄDOWI.

W czasie rozmów z dziennikarzami, płk. Casado w ich obecności kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie. Pierwszy telefon pochodził od płk. Manuela Matallana, szefa sztabu generalnego. Płk. Casado oświadczył mu krótko: Wypowiedzieliśmy posłuszeństwo, po czym wyjaśnił przebieg zajść i zakończył rozmowę stwierdzeniem — jesteśmy gotowi na wszystko. Drugą rozmowę odbył płk. Casado z Paulino Gomez Saenz, ministrem spraw wewnętrznych, któremu powiedział: Cały naród powstał. Przy moim boku stanęli przedstawiciele wszystkich partyj i związków z wyjątkiem komunistów. Armia jest z nami. Pan i pańscy koledzy nie reprezentują więcej narodu, gdyż nie jesteście już rządem.

Następnie odbyła się rozmowa telefoniczna z gen. Miaja, który jak się zdaje nie mógł zrozumieć co zaszło w Madrycie. Płk. Casado przedstawił w rozmowie cele Rady Obrony Narodowej i prosił gen. Miaja by przybył do Madrytu, a będzie powitany jako dowódca. Proszę pana o to z całego serca — mówił pułkownik. — Pięciu ministrów, z którymi dziś rozmawiałem w Madrycie, nie ufają mi i mimo, że prosiłem ich o pozostanie, wyjechali. Niech pan przyjedzie sam — nie przysyła Matallany. Niech pan przybędzie koniecznie, porozumiemy się ze sobą. Jak się przedstawia sytuacja Walencji! Jestem zadowolony, że dobrze. — Na tym rozmowa z gen. Miaja została zakończona. Płk. Casado rozmawiał następnie z szeregiem innych osobistości, znajdujących się na obszarze Hiszpanii republikańskiej.

Rząd Negrina — w Paryżu

TULUZA (Pat). O godz. 17 m 30 wylądował na lotnisku tutejszym Francazal samolot linii hiszpańskiej, na którego pokładzie znajdowali się Negrin i Del Vayo w towarzystwie swych sekretarzy prywatnych.

TULUZA (Pat). O godz. 18 wylądował tu drugi samolot, w którym przybyli dalsi członkowie rzadu Negrina.

O godz. 23 m .19 Negrin z towarzyszami miał odjechać pociągiem do Paryża.

Min. Gafencu opuścił Polskę

Rozmowy odbyły się w atmosferze wielkiej serdeczności

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godznie 15 odjechał w drogę powrotną do Bukaresztu rumuński minister spraw zagranicznych p. G. Gafencu z małżonką oraz z towarzyszącymi mu w podróży do Polski osobami. G. Gafencu żegnali na dworcu min. spr. zagr. Józef Beck z małżonką i inni.

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek odbyła się u p. min. spr. zagr. Rumunii Gafencu konferencja prasowa.

Min. Gafencu powiedział dziennikarzom między in.: „Zbadaliśmy

PROBLEMY EKONOMICZNE I TRANZYTOWE,

które nas interesują, a zwłaszcza komunikacji bezpośredniej między obu naszymi krajami. Należy tu przyznać, w sprawie tej nie uczyniono dotąd dostatecznych wysiłków. W przyszłości trzeba będzie zrobić więcej. Jak panom wiadomo, istnieje **projekt przedłużenia połączenia kolejowego Warszawa — Bukareszt po przez Dunaj do Sofii i Salonik.** Zagadnienie to zbadane zostało przez komisję, która obradowała w Bukareszcie w grudniu ub. r. Postanowiliśmy (...) realizacji tego problemu. Istnieje jeszcze inne zagadnienie, które interesuje w najwyższym stopniu zarówno koła gospodarcze polskie, jak i rumuńskie, a mianowicie **sprawa połączena drogą wodną przez kanał, łączacy Wisłę z Prutem, tak, by statki wiślane dostać się mogły drogą wodną aż do Galacu, do Dunaju i ażeby w ten sposób stworzyć połączenie wodne od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego.**

Zapewniono mnie, że projekt ten jest dokładnie studiowany przez specjalny komitet w Polsce. U nas jest on również opracowywany. Pragniemy, jedni i drudzy, by został on zrealizowany jak najszybciej.

Zbadaliśmy z p. Beckiem

ZAGADNIENIE ŻYDOWSKIE.

Jest to problem o tych samych aspektach zarówno w Polsce, jak i w Rumunii. Jest więc naturalne, że szukaliśmy wspólnie rozwiązania, które by uwzględniało interesy narodowe naszych obu państw w duchu sprawiedliwości. Zgodziliśmy się, iż tego rodzaju uzgodnienie może być postawione i rozwiązane jedynie w szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej. Pokazałem p. Beckowi memoriał, który rząd rumuński zredagował w tym sensie. Poznałem z drugiej strony aide memoire, zredagowany w Warszawie w tej sprawie. Wiem, że poważne organizacje żydowskie studiują sposoby rozwiązania tego problemu i usiłują ułatwić osiągnięcie rozwiązania w tym samym duchu co my. Podobne organizacje poczynają się tworzyć w Rumunii. **P. minister Beck podczas swej podróży do Londynu, która odbędzie się prawdopodobnie wkrótce, będzie miał sposobność do przedstawienia nie tylko punktu widzenia polskiego, lecz również punktu widzenia rumuńskiego w tej kwestii, o co go prosiłem“.**

Zapytany

O SPRAWĘ RUSI PODKARPACKIEJ

p. minister oświadczył, iż zagadnienie to zostało zbadane bardzo dokładnie (de pres) podobnie zresztą jak wszystkie inne problemy, które interesują zarówno Polskę, jak i Rumunię. Mamy tu do czynienia z arbitrażem wiedeńskim. Będziemy śledzić z uwagą i w duchu zupełnej zgody przyszły rozwój wypadków.

Zapytany dalej, czy w związku z kwestią żydowską poruszona była

SPRAWA KOLONII,

minister odpowiedział, iż kwestia żydowska postawiona została na płaszczyźnie międzynarodowej, zarówno przez Polskę, jak i Rumunię. Oczywiście mogłoby to ułatwić rozwiązanie tej kwestii, gdyby oddano do dyspozycji emigracji żydowskiej odpowiednie terytoria i gdyby, o ile Palestyna nie wystarczy, otwarto inne bramy poza Palestyną. Ale sprawa ta nie ma właściwie związku z problemem kolonialnym. **Zagadnienia kolonialne wychodzą poza zakres zainteresowań naszego aliansu.**

Odpowiadając wreszcie na pytanie, czy

STOSUNKI RUMUŃSKO - WĘGIERSKIE

były przedmiotem rozmów, minister Gafencu stwierdził: iż rząd rumuński zajął się już rozwojem dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Obejmuje to więc i Węgry, tak bardzo ważnego dla nas sąsiada, mającego długą granicę, poruszyliśmy więc tę kwestię i zgodziliśmy się co do tego, że należy zrobić wszystko, ażeby doprowadzić do dalszego odprężenia i dobrych stosunków między Rumunią a Węgrami.

Zmarł premier Rumunii patriarcha Miron



CANNES. (PAT.) Premier rumuński patriarcha Miron Cristea zmarł tu wczoraj około godz. 21.30.

BUKARESZT. (PAT.) Donoszą urzędowo, że premier rumuński patriarcha Miron Cristea, przebywający od 21 lutego br. w Cannes na urlopie wypoczynkowym, nabawił się zapalenia płuc. Stan chorego premiera, liczącego 71 lat, budzi poważny niepokój.

Komunikat o rozmowach

WARSZAWA (Pat). Podczas swej wizyty w Warszawie minister spraw zagranicznych Rumunii, p. Gafencu odbył z polskim ministrem spraw zagranicznych p. Beckiem szereg rozmów, w toku których badano szczegółowo w atmosferze wielkiej serdeczności wszystkie zagadnienia wypływające z przymierza polsko-rumuńskiego, jak również z podobieństwa położenia geopolitycznego obu krajów.

Obaj ministrowie stwierdzili przy tej sposobności zupełną zgodność poglądów i ustalili skoordynowanie akcji w sprawach politycznych oraz ekonomicznych interesujących oba sprzymierzone kraje.

Związki ziemian atakują min. Poniatowskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.). W ciągu ostatnich dni obradowały organizacje ziemiańskie: naczelna organizacja w Warszawie i Związek Ziemian Małopolski Wschodniej we Lwowie.

I tu i tam atakowano min. Poniatowskiego. B. pos. Zaklika we Lwowie skarżył się, że ziemiaństwu wypowiedziano walkę, podzielono obywateli na panów i pariasów; panowie—to ludność miast, pariasi to ludność na wsi.

Inny mówca Karol hr. Tarnowski twierdził, że wykonanie reformy rolnej prowadzi do tendencyjnego niszczenia najlepszych warsztatów rolnych.

300 zażaleń
z powodu pozbawienia obywatelstwa

WARSZAWA (Tel. wł.). Do Najwyższego Trybunału Administr. wpłynęło już 300 skarg na pozbawienie obywatelstwa, oparte na ustawie z 1938 r.

Tupetu im nie brak...
Wszyscy Ukraińcy „obywatelami Karpatorusi"

PRAGA (Pat). „Voelkischer Beobachter" podał informacje według której program karpatoruskiego stronnictwa rządowego na Rusi Podkarpackiej zawiera między in. 2 punkty:

1) UZNANIE PRZEZ PAŃSTWO KARPATORUSKIE ZA SWOICH OBYWATELI WSZYSTKICH UKRAIŃCÓW BEZ RÓŻNICY ICH OBECNEJ PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ;

2) DĄŻENIE DO ZJEDNOCZENIA W JEDNYM PAŃSTWIE UKRAIŃSKIM WSZYSTKICH TERYTORIÓW ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ UKRAIŃCÓW.

Interpelowane w tej sprawie czesko - słowackie czynniki miarodajne odpowiedziały, że rząd Wołoszyna informacje te dementuje, stwierdzając, że program stronnictwa karpato - ukraińskiego nie był dotychczas ani aprobowany, ani publikowany.

Rząd przeciw projektowi posła OZN o oddłużeniu rolnictwa

WARSZAWA (Tel. wł.) Na porządku dziennym sejmowego posiedzenia w środę znalazł się w pierwszym czytaniu wniosek posła OZN Rączkowskiego o oddłużeniu rolnictwa.

Dowiadujemy się, że rząd solidarnie wypowiada się przeciw temu projektowi. Być może już przy pierwszym czytaniu wicepremier Kwiatkowski skorzysta z uprawnienia regulaminowego i wypowie się przeciwko odesłaniu projektu do komisji.

—o—

Premier Chamberlain o wizycie min. Becka

LONDYN. (PAT.) Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła Hendersona z Labour Party, premier Chamberlain oświadczył co następuje: Rad jestem, że mogę powiadomić Izbę, iż płk. Beck niezadługo złoży wizytę w Wielkiej Brytanii, najprawdopodobniej w pierwszym tygodniu kwietnia. Rząd Jego Królewskiej Mości z zadowoleniem wita okazję, jaką nadarzy ta wizyta, dla przedyskutowania z polskim ministrem spraw zagranicznych zagadnień, wspólnie interesujących oba nasze kraje.

Kaukaskie wody mineralne

WARSZAWA. (Tel. wł.) W związku z wzmożeniem obrotów handlowych polsko-sowieckich podjęty będzie m. in. przywóz do Polski kaukaskich wód mineralnych Borżom i Narzan.

Polskie linie lotnicze na Bliskim Wschodzie

ATENY. (PAT.) Podpisano między Polską i Grecją dodatkową umowę lotniczą, w myśl której Polskie Linie Lotnicze „Lot" będą miały prawo przeprowadzenia przez obszar Grecji dwóch szlaków powietrznych: pierwszego przez Lwów, Czerniowce, Bukareszt, Saloniki i Ateny, drugiego bez lądowania Warszawa — Ateny i dalej do Palestyny i Syrii.

Rozwiązanie parlamentu belgijskiego

BRUKSELA. (PAT.) O godz. 16 Pierlot udał się do pałacu królewskiego.

W mieście rozeszły się pogłoski o decyzji rządu rozwiązania parlamentu. Wkrótce potem wiadomość ta została oficjalnie potwierdzona.

BRUKSELA. (PAT.) Nowe wybory do parlamentu belgijskiego zostały na mocy dekretu królewskiego rozpisane na niedzielę 2 kwietnia rb.

Sen. Bartel zabierze głos w sprawie ordynacji wyborczej

WARSZAWA (Tel. wł.). W nadchodzący czwartek w Senacie odbędzie się generalna debata budżetowa. Jak mówią, zabierze głos b. premier prof. Bartel, przy czym tym razem oprócz sytuacji na wyższych zakładach naukowych poruszy kwestię zmiany ordynacji wyborczej do izb oraz omówi położenie wewnętrzne w państwie.

Przeciw zniesieniu autonomii na uniwersytetach

WARSZAWA (Tel. wł.). Nadzwyczajne zebranie Polsk. Młodzieży Ludowej we Lwowie potępiło jak najostrzej bandyckie metody zostosowane na znanym odczycie w uniwersytecie lwowskim. Zebranie jednocześnie oświadczyło, że w żadnym razie nie jest dopuszczalne zniesienie autonomii wyższych uczelni w Wilnie.

W obronie tej autonomii młodzież ludowa solidaryzuje się z całą młodzieżą akademicką.

19 marca

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dn. 19 marca podaje do wiadomości:

Oficjalną stronę obchodu stanowić będzie:

1) Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 19 marca o godz. 19 w obecności rządu, ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia.

2) Nabożeństwa w świątyniach z inicjatywy lokalnej.

3) Uroczyste zebranie, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świetlicach, celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o Wielkim Marszałku (najwłaściwiej cytaty z „Pism, mów i rozkazów" Marszałka).

4) W Warszawie — w Belwederze, w Krakowie — na Wawelu, w *Wilnie — na Rossie* oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca, związane z Jego osobą, należy zainicjować oddanie hołdu przez składanie wiązanek kwiecia lub zieleni.

Władze wojskowe i szkolne wydają zarządzenia we własnym zakresie, które winny znaleźć sharmonizowanie z działalnością społeczną.

Trzeba sprawdzić rachunki

(*Dokończenie ze str. 1*)

ny. Obywatele mogą gadać, co chcą. Ale, oto, są fakty nader poważne, wskazujące na tendencję do podobnego traktowania sojuszu z Polską.

Stwierdzić trzeba fakty: 1) Gdy po Monachium kanclerz Hitler szukał zbliżenia z Francją i w Niemczech zaczęto lansować sprawę ukraińską, ogromna większość opinii francuskiej była nastrojona antypolsko. Domagano się wtedy wypowiedzenia sojuszu z nami. 2) Gdy min. Beck został przyjęty w Berchtesgaden i Niemcy wysunęły wyraźnie rewindykacje kolonialne, nastąpiła błyskawiczna zmiana frontu. Odrazu sojusz z Polską stał się cenny a Polska miłą.

Nie jestem gołosłowny. Były premier E. Flandin (warto zapamiętać tę figurę) domagał się poświęcenia Polski. Deputowany p. Montigny objeżdżał Francję z odczytami, twierdząc, że sojusz z Polską jest kulą u nogi, a później cenne swe uwagi wydał w formie książki. Tak samo z całą książką, poświęconą tej sprawie wystąpił p. Fabre-Luce. Urzędowy „le Temps" pisał, że w razie konfliktu z Ukrainą Francja powinna ściśle ograniczyć swe zaintesowania tą sprawą. Nawet przyjazna dla nas „Action Francaise" pisała, że gdy się poświęciło Austrię i Sudety, zezwoliło na zbrojenia, okupację Nadrenii i t. p., to nie można teraz raptem chcieć bronić Polski.

To już coś więcej, niż głos człowieka ulicy. To już niepokojące. Wynika stąd że sojusz z Polską jest dobry, gdy niebezpieczeństwo zwraca się przeciwko Francji, ale jest zły, gdy konflikt grozi na wschodzie. Wszyscy Polacy chcą współdziałania z Francją i gotowi jesteśmy ponieść ryzyko z tej współpracy wynikające. Ale żądamy równości i wzajemności. Sprawę trzeba jasno postawić. Nie możemy ponosić tylko ryzyka.

Niemcy wysuwają dziś żądania kolonialne, szukając pokoju na wschodzie. Zabiegi o zachowanie neutralności Polski są wyraźne. Uniemożliwienie sięgnięcia po kolonie może spowodować ponowne zwrócenie się potęgi Niemiec przeciwko nam. Ryzyko duże. Wolno zapytać: Jaki ekwiwalent daje nam Francja?

Nasza wierność sojusznikom nie ulega żadnej wątpliwości. Rachunki jednak muszą być sprawdzone i wyrównane. Konto francuskie nie może zawierać samych plusów a nasze samych minusów.

Istnieją we Francji politycy, którzy interpretują, że traktat polsko - francuski stracił już moc obowiązującą albo że ma walor tylko w wypadku interwencji nieboszczki Ligi Narodów. Wszystko to uzasadnia nasze obawy i żądania. Rachunki trzeba sprawdzić i wyrównać.

Tse.

M-S Piłsudski
rozpoczyna sezon wycieczkowy

W roku bieżącym zostanie odnowiona tradycja podróży morskich na spotkanie wiosny. W dniu 7 kwietnia reprezentacyjny statek polskiej floty handlowej, M/S „Piłsudski", opuści Gdynię, udając się z wycieczką do Portugalii, Italii i Afryki.

Wkrótce po odjeździe z Gdyni, na pełnym morzu, czeka uczestników wycieczki pierwsze niecodzienne przeżycie, a mianowicie obchód Świąt Wielkanocnych na pokładzie polskiego statku. Pierwszym portem postojowym będzie Lizbona, stare i piękne miasto. Stąd M/S „Piłsudski" skieruje się przez wrota Gibraltaru na Morze Śródziemne, płynąc w kierunku Italii, kraju najpiękniejszej wiosny. Wkrótce uczestnicy wycieczki dojrzą pióropusz dymu, unoszący się nad kraterem Wezuwiusza. Rozściele się przed nimi barwna Zatoka Neapolitańska, a ciekawe wycieczki lądowe pozwolą odwiedzić sławne ruiny Pompei, oraz wyspę Capri Drugim portem włoskim, będzie Palermo na kwiecistej Sycylii. Jakby dla konrastu z tą krasną barw i woni ukaże się turystom w Trypolisie, następnym porcie postoju, surowy krajobraz pustynnej Libii. Wzdłuż północnego wybrzeża Afryki M/S „Piłsudski" przejedzie następnie do hiszpańskiego Marokka, gdzie w ciasnych uliczkach Ceuty i Tetuanu uczestnicy wycieczki będą się mogli zapoznać z egzotyką życia arabskiego.

Powrotna droga do Gdyni pozwoli uporządkować natłok wrażeń, wyniesionych z urozmaiconej trasy wycieczki, jak również w pełni wypocząć wśród komfortowych urządzeń statku. Wszystkie kabiny na statku są obszerne, dobrze wentylowane i starannie umeblowane. Każdy pasażer może w pełni korzystać z rozległych, otwartych i krytych pokładów, pięknie dekorowanych salonów, eleganckich barów, werand, pływalni, sali gimnastycznej, gier pokładowych, dancingów i kina. Doborowa obsługa stara się zapewnić beztroską atmosferę na statku, a pierwszorzędna kuchnia wpływa na doskonałe samopoczucie pasażerów. Wiadomo zresztą powszechnie, że z wycieczki morskiej na M/S „Piłsudski" wraca się zawsze z potężnym zapasem zdrowia i radości życia.

Pobili na śmierć

4 bm. ok. godz. 19 na drodze między wsią Kurhany a folw. Bykówka, gm. szumskiej na tle porachunków osobistych został pobity do nieprzytomności Połujański Antoni, m-c wsi Kruhny, przez Bójko Józefa, m-ca w. Kurhany i Leonowicza Bronisława, zam. w folw. Uple, gm. szumskiej. Połujański zmarł na miejscu. Podejrzanych zatrzymano.

Zlikwidowanie „afery dolarówkowej"
banku Wolberga w Grodnie

Głośna na całą Polskę afera dolarówkowa, wykryta przed kilku laty w T-wie Bankowym pod dyrekcją Wolberga, obecnie znalazła swój epilog w zkończeniu likwidacji sądowej tego „przedsięwzięcia".

W wyniku prac likwidacyjnych wierzycielom wypłacono należności w wysokości 67,5%. W dużej części były to drobne należności wynoszące od 6 do 25 złotych. Ogółem wypłacono około 200 tys. zł 7000 wierzycieli. Zamiejscowi klienci otrzymali swoje należności przekazami pocztowymi.

Jak przetrwać... plan inwestycyjny?

(Z przemówienia sejm. posła Trzeciaka)

Najbliższe lata będą dla ziem wschodnich dosyć ciężkie. Niewątpliwie będziemy brali udział (mówię tu o ziemiach przede wszystkim pól nocno-wschodnich) — w ogólnym wysiłku państwa, natomiast skutki, szczególnie w pierwszych latach dla nas będą mniejsze, niż przypuszczalny nasz wysiłek. Godzimy się z tym, i szykujemy się do tego, że trzeba będzie przetrwać, trzeba będzie swoje zadanie spełnić i — pasa jeszcze raz zacisnąć.

Jednakże są na miejcu zadania których odkładać nie możemy i które spełnić musimy sami w najbliższych latach.

Województwo nowogródzkie ma bardzo zły układ ludnościowy, bo ludność wiejska do miejskiej ma się jak 9:1. Nie wyrównuje tego ani rozwój przemysłu miejscowego, ani ograniczone możliwości rozwoju produkcji rolnej.

Skoki w produkcji rolnej, które widzimy obecnie, są spowodowane głównie akcją scaleniową. Jest to też inwestycja, w której od szeregu lat uczestniczymy, jednakże przyrost naturalny działa szybciej, poza tym wchodzą w grę: wadliwy stosunek liczby ludności wiejskiej do miejskiej; prawie absolutna niemożliwość wyzyskania przez młodzież wiejską możności zarobkowania i zdobycia zawodu, na co się składa cały szereg przyczyn. Przede wszystkim: brak warsztatów, w których można terminować, brak szkół zawodowych, no a te, które są — to są przy dzisiejszych stosunkach często niedostępne.

Teren nasz, który jest ciągłym polem ścierań się 2 kultur, zmusza do specjalnych wysiłków w kierunku załatwienia tych minimalnych postulatów. Hierarchie ich ważności określam następująco: pierwsza rzecz — to jest podnoszenie rolnictwa; następnie organizacja zbytu i organizacja przemysłu rolnego. Przemysł ten jest najbardziej nam dostępny i najbardziej realny. Następnie — przygotowanie naszych miasteczek do przyjęcia nadmiaru ludności wiejskiej, co łączy się, oczywiście już z zagadnieniem rozpoczęcia szkolenia zawodowego młodzieży wiejskiej. Następnie — ważne zadanie, to jest powolne zasypywanie tego przedziału, jaki jest między ludnością wiejską a inteligencją miejską, może dokładniej nawet powiem — między ludnością wiejską a sferami urzędniczymi. Piąte zadanie — to oświata i kultura na wsi, problem szkolenia młodzieży wiejskiej do zawodów nierolniczych i wreszcie własna drobna inicjatywa gospodarcza w handlu, rzemiośle i drobnym przemyśle.

To są te cele, które przed nami stają, jako niezbędne do wykonania i które wykonać musimy.

Siły są bardzo ograniczone i ze strony państwa i ze strony społeczeństwa. Jako bazy realizacyjne wysuwają tu samorządy gospodarcze, samorządy terytorialne i organizacje społeczne, względnie ludzi nawet niezorganizowanych wraz z inteligencją, maszerującą na czele tego ruchu.

Jeżeli chodzi o inteligencję, w znacznej mierze jest to inteligencja urzędnicza. I te trudności, jakie dziś spotykamy w realizowaniu tego programu to zbytnie nastawienie administracji samorządowej na przedłużenie ramienia rządowego. Administracja samorządowa uważa siebie dzisiaj za przedłużenie ramienia administracji ogólnej państwowej i w bardzo niedużym procencie zostawia sobie miejsce na załatwienie spraw lokalnych.

Więc o te przestawienie mentalności o i uwzględnienie naszych postulatów w instrukcjach, płynących od p. premiera, bardzo prosimy. Chodzi tu o to, ażeby czy to wójt, czy przewodniczący wydziału powiatowego miał u siebie zagwarantowany — że tak powiem — zahipotekowany pewien duży, dosyć znaczny procent czasu, uwagi i chęci na załatwienie tego programu, rosnącego od dołu

Oczywiście ten program rosnący od dołu musiałby być przedyskutowany, musiałby być akceptowany przez władze centralne, żeby się zmieścił w ogólnym planie państwowym.

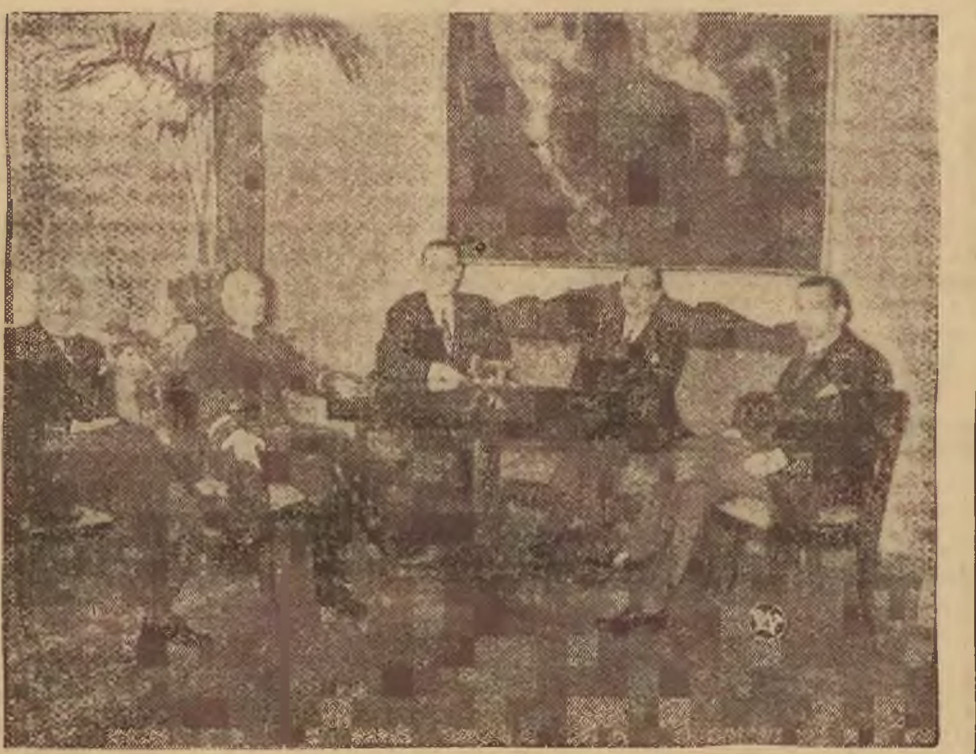
Dzisiaj — zwrócenie się administracji samorządowej frontem do swojej centrali utrudnia nam to zagadnienie. Od dawna narzekamy pozatem na ten olbrzymi zakres czynności poruczonych, które ciążą na samorządzie i na pracę społeczną administratorów samorządowych. Ten przerost organizacyj jest tak ogromny, że powiedzmy na terenie powiatu o 50 tysiącach czy 60 tysiącach mieszkańców ilość organizacyj absorbujących życie, uwagę społeczeństwa, dochodzi do 70; na terenie gminy mało mniej. Konstytucja pozwala wszystkim społecznie się organizować, tworzyć towarzystwa i związki, jednak nie sądzę, żeby ta droga jaką obiera większość organizacji społecznych była właściwa, bo takie towarzystwo, takie grono osób zawiązuje się dla spełnienia pewnych celów i jako jedyną możliwość realizacyjną ma uzyskanie poparcia osób wpływowych i przerzuca wszystko na wójta gminy—w końcu do tego się sprowadza. I, jeżeli się rozmawia z wójtami gminy, to również ciążą im przy wykonywaniu tych potrzeb rosnących od dołu: czynności poruczone i ta działalność tak zwana społeczna. Szczególniej w naszych warunkach, które zapowiadają się b. ciężko, są-

(Dokończenie na str. 4)

Wizyta ministra Gafencu w Warszawie



Min. Gafencu wraz z małżonką w towarzystwie p. min. Becka i p. Jadwigi Beckowej opuszcza Dworzec Wschodni.



Moment wizyty p. ministra Gafencu u p. Marszałka Śmigłego-Rydza. Siedzą od prawej ku lewej: ambasador R. P. w Bukareszcie hr. Roger Raczyński, minister spraw zagranicznych Beck, min. Gafencu, Marszałek Śmigły-Rydz i ambasador Rumunii w Warszawie Franasovici.

Nożycami przez prasę

WIZYTA MINISTRA GAFENCU

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych stała się z kolei „tematem dnia" prasy warszawskiej.

Oto co pisze o tej wizycie „Goniec Warszawski".

WIZYTA WIDZIANA OCZAMI BUKARESZTU

BUKARESZT. Jak oczekują w tutejszych kołach politycznych, w ciągu trzydniowego pobytu rumuńskiego ministra spr. zagranicznych Gafencu w Warszawie stary sojusz polsko-rumuński, który podczas przesilenia wrześniowego narażony był na szwank, zostanie znów wzmocniony i ożywiony. — Do podróży Gafencu przywiązują tu ogromną wagę, zwłaszcza z uwagi na stosunek obu państw do mocarstw osi. Głównym przedmiotem rozmów — jak tutaj sądzą, będzie stosunek Polski i Rumunii do Niemiec — i Włoch.

Również zagadnienia środkowej Europy zajmą ważne miejsce wśród poruszanych problemów. — Chodzi zwłaszcza o możliwość zbliżenia rumuńsko-węgierskiego, przy czym Polska, utrzymująca przyjazne stosunki z obu państwami, odegrać może rolę pośredniczącą.

RUMUNIA W POSZUKIWANIU NOWEJ RÓWNOWAGI.

Pod takim tytułem zamieszcza p. Werner korespondencję w „Gazecie Polskiej":

Potężna, niezależna Polska staje się dla Rumunii podwójnie cennym oparciem, tak zresztą i dla Polski silna i prawdziwie niezależna Rumunia będzie zawsze pożądanym partnerem. Zbliżenie między Warszawą i Bukaresztem dyktują więc nie tylko zbieżność zasadniczych celów i założeń oraz metod, ale także wspólne poglądy na cały szereg konkretnych zagadnień.

KŁOPOTY Z UCHODŹCAMI

Spuścizna, jaką otrzymał rząd Daladier po froncie ludowym nie należy do najsłodszych „Dziennik Poznański" przynosi obszerną korespondencję z pogranicza francusko-hiszpańskiego.

Cyfry i fakty mówią same za siebie. Jedna tylko gmina Argeles, w której znajduje się główny obóz koncentracyjny, liczący 75.000 ludzi, poniosła 2 000.000 franków strat. Większość okolicznych wiosek uległa zupełnej dewastacji. Drzewka, podtrzymujące winorośl, zostały powyrywane na olbrzymiej przestrzeni i zużyte na rozniecanie ognia. Jeśli zważyć, że potrzeba 5 lat, ażeby krzak winny mógł wydać owoce, to można sobie wyobrazić, jak olbrzymie straty ponieśli farmerzy i właściciele winnic Roussillonu.

Utrzymanie porządku w samych obozach koncentracyjnych przedstawia ogromne trudności. W Argeles nie ma nocy, żeby z obozu tamtejszego nie dochodziły odgłosy wystrzałów. Zwolennicy „oporu aż do końca" nie wahają się zabijać tych, których podejrzewają o skłonności opowiedzenia się za gen. Franco. Przychodzi im to tym łatwiej, że kordon żandarmów i gwardzistów jest bardzo rzadko rozstawiony.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa przyszłości uchodźców. Okazuje się że żaden kráj nie chce ich przyjąć, a nie wszyscy mogą wracać do Hiszpanii.

Opinia publiczna we Francji jest w najwyższym stopniu poruszona wypadkami, jakie pociągnął za sobą masowy napływ uciekinierów hiszpańskich i większość organów prasy francuskiej atakuje gwałtownie min. spraw wewnętrznych Alberta Sarraut, który jest odpowiedzialny za wpuszczenie do Francji tylu niepożądanych elementów i za brak nadzoru nad nimi. Większość uciekinierów hiszpańskich odpłynie z pewnością do Hiszpanii, ale ci najgorsi zdaje się pozostaną we Francji, gdyż nikt ich nie chce, a starania rządu francuskiego, ażeby Meksyk i Sowiety zgodziły się przyjąć żywioły anarcho-komunistyczne, pozostały bez odpowiedzi. Gen. Franco przyrzekł amnestię i przebaczenie wszystkim milicjantom, którzy jako żołnierze brali udział w wojnie domowej przeciwko jego woli. Otworzy szeroko wrota Hiszpanii wszystkim tym, którzy przez słabość lub wskutek terroru pozostawali na służbie czerwonych. Pozostają jednak uczestnicy brygad międzynarodowych, którzy nie mogą wrócić do swoich krajów, pozostają także anarchiści, komuniści i trockiści hiszpańscy i wszyscy ci, dla których Hiszpania czerwona była przez dwa lata nie tylko schronieniem, lecz eldoradem. Franco ich nie przyjmie, a oni sami zresztą nie mają zamiaru starać się o powrót do Hiszpanii, ponieważ wiedzą, że musieli by tam odpowiadać przed sądami wojennymi za cały szereg zbrodni, przestępstw i rabunków rewolucyjnych.

Jest tego od 100 do 150.000 ludzi, co do losu których rząd francuski będzie musiał w najbliższym czasie powziąć jakąś decyzję.

(Dokończenie na str. 4)

Echa „Kaziuka"

Na oko wydaje się, że tegoroczny „Kaziuk" udał się pod względem handlowym. Sprzedawcy wyrobów drewnianych, mówili, że wykupiono im pewne towary zupełnie. Wielkie powodzenie miały szkatułki, specjalność wileńska, wyrabiane istotnie nader precyzyjnie, inkrustowane z różnych gatunków drzewa. Za mało widzieliśmy czeczotki, która do tych wyrobów jest najpiękniejsza, ale i tak, spora szkatułka z lusterkiem, w stylu biedermajerowskim, ślicznie odrobiona kosztowała od 5—8 zł. To jest tanio, więc też rozkupywano je szybko. W ogóle wyroby z drzewa są tym towarem na którym należy położyć najsilniejszy nacisk. Tradycja wileńska dobrego stolarstwa utrzymuje się jeszcze, choć wypiera ją tandeta fabrykatów hurtowych. Znamy śliczne i precyzyjne dzieła mistrza Oszurki, którego meble zdobią gmachy publiczne w Wilnie i były wielekroć nagradzane na wystawach. Znany w zeszłym wieku esteta i milioner, dziedzic Postaw, Rakiszek i in olbrzymich dóbr, hr. Tyzenhaus, mawiał, że tylko w Paryżu i w Wilnie są dobrzy stolarze. Dawne meble z czeczotki, robione we dworach przez majstrów poddanych, przetrwały sto lat z nadwyżką, świadcząc o wytrzymałości i dokładności roboty.

Obserwując specjalnie twórczość wyrobów wileńskich, zauważyć trzeba wyroby gliniane, polewane, bardzo ładnie barwione. Tu znów wsławił się p. A. Azarewicz, nagrodzony licznymi medalami, ze swoimi bazyliszkami, smokami i wazonami.

Zauważmy twórczość w dziedzinie palm i kwiatów, Każdego roku oglądamy coś nowego w tym dziale. Każdego roku jakaś nieznana artystka na przedmieściu mieszkająca, farbuje zebrane starannie nieśmiertelniki i układa je w inny sposób, dodaje nowych roślin, nowe obmyśla barwne kombinacje. Teraz na Kaziuku sprzedawano pierwszorzędne okazy tej tak uroczej twórczości wileńskiej. Śliczne były lalki i butonierki Rodziny Rezerwistów i Rodz. Kolejowej.

Zdaje się, że doskonałym bodźcem do nowych pomysłów było by nagradzanie takich objawów wileńskiej twórczości. Za najładniejsze palmy, za najładniejsze cacka. Może to by wyparło wreszcie te szkaradne oleodruki i „ręczne lanszafty", które stale pokazuje się na hańbę estetyki, obwieszając parkany i stragany.

Jeśli bardzo słusznie Komitet ukwiecenia Wilna rozdaje nagrody za najładniej ubrane balkony, to słusznym jest, by wyroby przeznaczone na eksport i zachętę dla turystów były też nagradzane. To by zorientowało twórczość Wilnian, wskazało im, co się naprawdę podoba, co może liczyć na powodzenie, co jest godne pochwały i prawdziwie estetyczne. Wiemy przecie jak to było np. z tkactwem miejscowym. Groziło mu prawdziwe niebezpieczeństwo ze strony ludzi najlepszej woli, ale nie zorientowanych estetycznie. Sprowadzano instruktorów z Kongresówki, którzy ignorując oczywiście miejscowy styl, uczyli tkać łowickie pasiaki i huculskie kilimy. Dopiero wzięcie w ręce tego tworzywa przez P. Lichtarowicza, p. Sokołowską i dr Ehrenkreutzową, skierowało tkactwo Wileńszczyzny na właściwe, naturalne, wrodzone tory, utrwaliło tradycyjne wzory i kolory, rozwinęło ten chłopski, tak szlachetny w stylu i barwie kierunek i rozpowszechniło wyroby wileńskie w kraju i za granicą.

Jak najwięcej zachęty w tym kierunku, nagród, konkursów. To daleko ważniejsze niż tak hojne obdarzanie subwencjami imprez sportowych, odnoszących się przecie do dziedziny tylko fizycznej, podczas gdy tamte rzeczy podnoszą duchowe wartości człowieka. Czasami się chce zgrzytać zębami licząc ile setek tysięcy kosztują inwestycje sportowe, gmachy, skocznie i stocznie (od stoczenia się głową w dół), dające w rezultacie wiele wstydu przedstawicielstwu Polski, nawet na własnych terenach, wlokących się w ogonach najmniejszych, ale zdolniejszych państw, jak np. Finlandii, podczas kiedy piękne zdolności kryją się w szkołach powszechnych i nie mogą się rozwijać z braku pieniędzy.

Mamy przecie ze wsi wileńskiej Kazurę i Rutkowskiego. A ileż talentów zatraca się z braku pomocy? Wydobyć je wszelkimi sposobami dla ogólnego dobra narodu, wydaje się bardzo wskazane.

Hel. Romer

Tegoroczny „Kaziuk" udał się. Dopisała pogoda, przybyło moc gości i turystów.

Ale są pewne — i to dosyć poważne — skazy na obliczu tej pomyślnej imprezy.

Wiele do życzenia pozostawiał przede wszystkim sam pochód; widać

Jak przetrwać... plan inwestycyjny?

(Dokończenie ze str. 3)

dzimy, że należy dążyć do tego ażeby została dokonana redukcja tych wszystkich prac społecznych komitetów, zbiórek, lig itd. obchodów i żeby od tych czynności administratorowie samorządu byli jak najbardziej uwolnieni, bo to tylko umożliwi użycie ich do wykonania tych potrzeb, które nam życie wysuwa. Jeżeli chodzi o drugi czynnik, który musi odegrać u nas dużą rolę, to jest w ogóle świat urzędniczy. Świata urzędniczego mimo jego dobrej woli nam dziś nie można użyć do wykonywania celów, któreśmy sobie zakreślili na wstępie, dlatego, że on jest uwikłany po prostu również w tę działalność społeczną. Otóż sądzę, że wszyscy by odetchnęli z ulgą i niektóre instytucje użyteczności wyższej nawet mogłyby zrezygnować w tym wypadku z rozszerzenia swoich agend na nasze tereny o ile wzamian za to powstanie u nas praca, inicjatywa własna, która pozwoli nam na przetrwanie do tego okresu, aż ziemie półn.-wschodnie wejdę w orbitę ogólnego planu inwestycyjnego i kiedy będziemy dysponowali większymi środkami i finansowymi i ludzkimi, żeby można było sobie pozwolić na luksus przerostów organizacyjnych.

Poza tym wchodzą w grę jeszcze 2 drobne sprawy. Szkodliwość przenoszeń urzędników w tych wypadkach, kiedy idą oni do nas bez chęci, idą do nas jak by szli za karę, kraju tego nie lubią, czekają tylko momentu powrotu do tych okolic, w których życzą sobie pracować. Takie nastawienie niewątpliwie nie sprzyja załatwianiu naszych spraw. Poza tym obserwujemy dużą szkodę jaką robi nam zniesienie ustawy o ulgach budowlanych. Na terenie ziem północnowschodnich nie powstał ani jeden budynek luksusowy w czasie tych ulg budowlanych, natomiast jest konieczność budowania w miasteczkach hal targowych i budynków dla handlu rzemiosła i drobnego przemysłu. Otóż tutaj, niewątpliwie bardzo by się przydało przedłużenie ustawy o ulgach podatkowych dla naszych ziem, bo powiadam, główny sens zniesienia ulg to było zaprzestanie luksusowego budownictwa. W naszych warunkach zachodzi obawa, że może ustać ten skromny ruch budowlany, jaki się rozpoczął.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

Łatwo jest zrobić jakieś głupstwo, niż je później odrobić. Długo jeszcze mocarstwa zachodnie będą płaciły swoje hiszpańskie rachunki.

O ROZSĄDNY PROGRAM INWESTYCYJNY

„Kurjer Polski" broni programu inwestycyjnego min. Kwiatkowskiego przeciwko maksymalistom.

W drodze rożnego rodzaju operacyj finansowych moglibyśmy wybudować znacznie więcej dróg, kolei, szkół, urządzeń obronnych etc., niż to się obecnie projektuje. Ale byłaby to na raz sztuka. Albowiem już nie przyszłe pokolenie, ale płatnicy przyszłorocznych podatków załamaliby się pod ciężarem tego rozmachu. I już w przyszłym roku nie byłoby nas stać na dalsze drogi, koleje, urządzenia obronne etc. Zbliżywszy się trochę jednorazowym wysiłkiem do stanu zainwestowania krajów Zachodu, odcielibyśmy sobie możność dalszego biegu, a nawet wyzyskania tych urządzeń, które już zostały stworzone. Bo cóż warte są np. najwspanialsze koleje, kórymi się nic nie przewozi, bo nie ma co, ani za co; albo najliczniejsze szkoły, stojące pustką, gdyż zubożałego społeczeństwa nie stać na buty, czy książki dla dzieci; albo wyludnione zdemotoryzowane autostrady, bo samochód stał się już całkiem niedostępnym luksusem.

Trzeba tak miarkować tempo inwestycyj publicznych na lata najbliższe, aby w dalekiej perspektywie czasu nie tylko nie zabrakło nam oddechu, lecz żeby nam go przybywało, inaczej nigdy nie odrobimy dystansów, dzielących nas od innych krajów. W biegu tym płucami organizmu państwowego są prywatne warsztaty pracy, a oddechem — ich stan i zasoby.

To jest podstawowa teza p. wicepremiera. Napewno słuszna.

Nie trzeba jednakowóż w tym wszystkim negować i czynnika entuzjazmu, który zazwyczaj wymaga jednak atmosfery wielkości nawet w pracach ekonomicznych.

l.

Król angielski w schronie przeciwlotniczym



Król Jerzy VI dokonał ostatnio osobistej inspekcji schronów przeciwlotniczych na terenie najważniejszych obiektów przemysłowych Londynu i okolicy. Na zdjęciu: król Jerzy VI opuszcza schron przeciwlotniczy w Birmingham.

50 000 osób chorowało na grypę

Epidemia grypy, któr do niedawna jeszcze poważnie zagrażała miastu, obecnie została już prawie całkowicie zlikwidowana.

Podług dokonanych obecnie obliczeń w ciągu bieżącej zimy na terenie Wilna na grypę przechorowało przeszło 50.000 osób.

Ciężko było... Bił lokaj Łukasz

Na krańcu Wilejki, tuż pod samym lasem dopytuję się, gdzie mieszka Wiktoria Skryl. Chłopak rąbiący drzewo na jednym z podwórzy wskazał mi maleńką chatynkę.

Chociaż jestem średniego wzrostu — musiałem jednak mocno zgiąć się we drzwiach, aby dostać się do środka.

Chałupka ma tylko jedną izbę. Całą jej długość zajmuje łóżko. Obok płyty stoi taboret, a przy oknie zmieścił się stolik. Nic więcej ze sprzętów dodać tu nie można.

Na łóżku leży wyschnięta staruszka, bez tębna, o przymglonym wzroku.

Bierze mnie za kogoś, kto ją poprzednio odwiedzał, bo dziękuje mi za przysłaną fotografię.

Potem dowiedziałem się, że fotografował ją jeden z wojskowych. Nie zdziwiła mnie pomyłka — ludzie w mundurach, w oczach zgórą stuletniej kobiety są jednakowi.

— Jak Wiktoria czuje się?

— Dobrze, chwała Bogu: Leżę tak sobie. Czekam na wnuczkę, która dzisiaj miała przyjechać z dziećmi.

— A czy Wiktorii dzieci mieszkają tu taj gdzieś w pobliżu?

Zapłakała starowina.

— Nie. Moje dziatki już wszystkie pomarły.

— Ileż lat miało najmłodsze w chwili śmierci.

— Synek miał 68.

— A ile Wiktoria ma lat?

— Ja skończyłem niedawno 107.

— Czy Wiktoria urodziła się w Wilejce?

— Koło Wilejki w majątku Porsa. Ochrzczono mnie w Kurzeńcu. W Wilejce wtedy nie było kościoła. Matka poprosiła drugą służącą, aby mnie tam zaniosła. Ona była prawosławną, więc ksiądz powołał na chrzestną matkę swoją gospodynię..

...Dużo lat temu, przed samym powstaniem pomagałam budować kościół, który teraz u nas jest „wielką cerkwią".

— Czy to był kościół unicki?

— Nie. Nie był to kościół unicki. Zaczęto jego budowę jako kościoła katolickiego.

Pamiętam, jeszcze byłam wtedy panną, jak popędzili nas do cerkwi i kazali być prawosławnymi.

— To jesteście prawosławną?

Nie. Katoliczką urodziłam się i katoliczką umrę. Choć mnie trzy dni trzymali, jednak prawosławnego Boga nie przyjęłam. — W przeszłym miesiącu byłam w spowiedzi u księdza dziekana.

— Czasy powstania też pewnie pamiętacie?

— Pamiętam. Pamiętam, bo chleb nosiłam do lasu. Przez kilka dni byli powstańcy. Mówili, że będzie wojna. Z majątku najdroższe rzeczy zakopaliśmy w ogrodzie. — Potem ktoś je ukradł.

Pewnego dnia przyjechało dużo kozaków. Powstańcy odeszli. Koło Porsy nie bili się.

— O czasach pańszczyźnianych Wiktoria chyba też coś mi opowie?

— Ciężko było. Ludzie teraz wymyślają choć mają, co zechcą. Wtedy nawet chleba razowego dosyta nie mieliśmy. A bili. Było za co mocno bili.

Kto bił?

— Lokaj Łukasz.

Aleksander Jankun.

Każdy coś znajdzie dla siebie...

Gdzie?...

A w ostatnim numerze „Płomyka". Bo tak: Artykuł „Polesie" stanowi krótką, lecz wyczerpującą „monografię" tej części naszego kraju.

Zwolennicy legend i podań z przyjemnością przeczytają o „rusałczanych szatkach".

Drenowanie ziemi, to bardzo istotne zagadnienie dla rolnictwa. Młodzi „rolnicy" znajdą właśnie w omawianym numerze szereg informacyj na ten temat, zaś młodzi „inżynierowie" napewno nie pominą okazji, aby dowiedzieć się „jak woda z Wisły wędruje do kranu"...

Ci, których pociągają dalekie kraje i przygody, zaczną przeglądanie „Płomyka" od felietonów: „Pustynie", „Biała przygoda" i „Nowe piękne Zakopane...".

Poza tym w numerze wskazówki, dotyczące „ozdobnego pisma", oraz rozrywki i „sztuczki czarodziejskie".

Z aktualnych materiałów numer zawiera widowisko na dzień 18 marca pt. „Kwiaty Aneczki", oraz obrazek na dzień 19 marca pt. „Nasi ojcowie i my".

Niewątpliwie interesująco będzie wyglądać zapowiedziany numer „Płomyka", wypełniony całkowicie pracami samych czytelników.

„Płomyczek" natomiast opowiada tym razem o życiu górników, o ich dolach i niedolach, uczy szanować tę jakże trudną a wydajną i niezbędną pracę.

Na całość składają się następujące ciekawe obrazki, opowiadania i wierszyki: „W Wieliczce", „Kubuś w Wieliczce", „Górnicy", „Czy wrócą?", „Węgiel", „W kopalni", „Przygoda Matyska" i in.

Dział ilustracyjny — przeciętny. Warto by zwrócić nań baczniejszą uwagę.

h.

Ustępstwa W. Brytanii w sprawie palestyńskiej

LONDYN. (PAT.) Rząd brytyjski pragnąc uspokoić Żydów i przekonać ich, że W. Brytania bynajmniej nie zamierza ominąć interesów żydowskich w Palestynie, wysunął obecnie wobec Arabów w toku wczorajszego posiedzenia nowe propozycje, dotyczące formy rządu i organów ustawodawczych dla Palestyny w okresie przejściowym.

Według tej propozycji Palestyna zostałaby podzielona na

KILKA KANTONÓW.

W jednych Arabowie mieliby stanowczą przewagę. Żydzi nie mieliby w nich prawa nabywania ziemi, ani osiedlania się. W innych kantonach zapewniona byłaby przewaga interesów żydowskich z prawem imigracji i nabywania ziemi. Co się tyczy organów ustawodawczych, rząd brytyjsk proponuje, aby powołano do życia dwie izby: niższą i wyższą. W Izbie Niższej

Arabowie i Żydzi reprezentowani byliby proporcjonalnie

do stosunku ilościowego. Wysoki Komisarz brytyjski miałby w razie różnicy zdań prawo przesądzenia sprawy.

W kołach Arabów palestyńskich panuje ostra opozycja przeciw propozycjom brytyjskim, ale arabskie państwa ościenne uważać mają propozycje brytyjskie za nadające się do dyskusji.

Żydzi zajmą stanowisko wobec ostatnich propozycyj brytyjskich

dziś po południu

na plenarnym zebraniu Rady Doradczej przy delegacji żydowskiej. Wśród Żydów istnieje tendencja, aby nie zrywać konferencji i nie brać na siebie odpowiedzialności za jej niepowodzenie.

jesteśmy jeszcze za słabi na to, by móc zwalczyć bałagan

Darujmy jednak organizatorom pochód, tym bardziej, że w ogóle w sprawie jego urządzania były zdania podzielone. Jedni chcieli pochodu, drudzy zdecydowanie nie.

Nie można natomiast przemilczeć innej sprawy. Na „Kaziuka" do Wilna zjechało się wielu ludzi z całej Polski, ba, przybyli goście z zagranicy.

Jakże oni zostali u nas przyjęci?

Według autorytatywnych zapewnień Związku Propagandy Turystyki Wilno jest zdolne pomieścić, „wchłonąć" swobodnie kilkanaście tysięcy turystów.

Tymczasem okazało się, że przybysze musieli nocować dosłownie na ulicy.

W nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę wrzała w Wilnie zażarta walka o najskromniejsze miejsce w hotelach. Ludzie spali w hotelach w korytarzach na słomie A i takich miejsc brakło.

Przemysłowiec z Kowna p. L błagał o „pół miejsca" w domu prywatnym. Zwiedził z żoną Włochy, Austrię. Na „Kaziuka" zjawił się w Wilnie. Za granicą, jak opowiadał, było wszędzie wygodnie, bez kłopotów i niespodzianek. W Wilnie znalazł się na... bruku pod gołym niebem. Trzeba było widzieć wzruszenie i radość na twarzy, gdy wreszcie o 2 w nocy po parugodzinnych daremnych poszukiwaniach został przygarnięty przypadkiem przez nieznajomych. A przecież ten człowiek „zwiedzał" Wilno po raz pierwszy w życiu .

Ale co tu mówić o przyjezdnych, kiedy „swoi" nie potrafili też sobie poradzić. Inżynier spod Wilna p. F całą noc z soboty na niedzielę spędził na... dworcu kolejowym. — Gdybym nie był zmęczony, przełaziłbym noc po mieście. Nogi bolały, więc „nocowałem" przy bombie piwa na dworcu...

Nie wiem kto jest za to odpowiedzialny. W każdym razie są to rzeczy...

Anatol Mikniko.

Ślizgawica w Wilnie

Wczoraj ślizgawica znowu spowodowała w mieście kilka nieszczęśliwych wypadków: Na Pohulance zanotowano dwa wypadki złamania nóg przez konie. Poza tym pogotowie udzieliło kilka razy pomocy przechodniom, którzy doznali zwichnięć lub złamań rąk i nóg. (c).

Pół żartem pół serio

Obniżka

Dumę mieszkańców Liszajkowa stanowi elektrownia. Wszyscy z niej korzystają.

Ale ta elektrownia za prąd od pewnego czasu zbyt drogo zaczęła liczyć.

Abonament licznika, przymusowo przez nią zakładanego, owszem, niewiele wynosił, bo tylko półtora złotego miesięcznie, ale abonament prądu?!!!

Podniosły się krzyki... Protesty:..

Zwołano kilka wieców. Zredagowano sto rezolucyj.

Naprożno.

Wreszcie żonę dyrektora elektrowni celowo rozkochał w sobie jeden z korzystających z elektryczności...

Obniżono cenę prądu.

Podwyższono natomiast cenę przymusowo wypożyczanych liczników.

Efekt: kilowat prądu stał się o trzydzieści gr. droższy niż poprzednio.

Ale już na cenę prądu Liszajkowianie nie mają powodu narzekać. Przecież obniżono. Koszt liczników teraz ich jątrzy.

Z wykładu

„Chlebak, jak to sama nazwa wskazuje, służy do noszenia granatów"...

O pewnej pani

„To bardzo dobra kobieta: z chęcią potopiłaby wszystkich swoich przyjaciół, aby ich potem wyłowić wędką pokoleï"...

—:—

„Pani dają pięćdziesiąt lat"...

„Dają? może, ale ja nie przyjmuję"!

—:—

„Proszę pani, on przecie w wodę by skoczył za panią".

„Ale ja się nigdy nie topię, a zawsze się nudzę".

Przypomina sobie

„Pan Sucharek? Kto to jest? Przypominam sobie, że był zamieszany w jakąś brudną sprawę, ale nie wiem, doprawdy, czy to on okradł kogo, czy też to jego okradli?"

Losowanie dolarówki

W dniu 1 marca wylosowane zostały następujące premie 4 proc. premie poż. dolarowej.

40.000 dol. na Nr. 1211578.

8.000 dol. na Nr. 927466.

Po 3.000 dol. na Nr. Nr.: 208293 324551. 440320.

Po 1.000 dol. na Nr. Nr.: 1256881 447635 63936 1454255 273010.

Po 500 dol. na Nr. Nr.: 177322 716854 376532 1470894 181637 1145633 1034879 57609 283925 561120.

Po 100 dol. na Nr. Nr.: 1030850 1070391 804704 759917 898915 831499 382867 170148 1140464 911311 417263 58367 1144981 1456650 1291837 985551 1216485 120990 1196461 1122755 949088 978846 712673 1078100 1166873 391270 809089 1379027 505650 624499 780628 1056784 378216 909464 358662 617681 84499 1414322 482826 491365 821178 1007898 1243131 1459122 40332 7164414 597361 81664 21782 33753 1233505 253369 225812 1409090 351682 391396 95736 133982 886419 639828 1462233 172394 856737 599071 114456 1288137 581095 783065 139092 1240159 1094262 476927 1273600 648306 621790 574015 1317476 653809 283629 212012.

Rozrywki umysłowe

KONKURS MARCOWY

ARYTMOGRAF (4 punkty)

Ułożył J. K.

Następujące cyfry zastąpić literami, otrzymując zdanie o treści aktualnej.

1.2.3.2.4.5 6.7.8 9.2.10.11.3.7 12.13.14. 15.16.17.17.18.14.19 1.2.5.4.2.20.2 9.12.21. 12.22.12.7.15 7 16.8.4.12.9.15.16.

Znaczenia wyrazów pomocniczych:

1) 11.21.4.1.2.3 — chochlik złośliwy, krasnoludek;

2) 13.7.15.6.16.4 — osada pod Warszawą nad rzeką tejże nazwy;

3) 9.12.14.19.4.12.10 — bohater jednej z powieści Żeromskiego;

4) 5.17.8 — antylopa afrykańska;

5) 22.16.20.18.17.2 — krzew kolczasty pokrewny malinie.

BILETY WIZYTOWE (2 punkty)

Ułożył „Ikcebok".

P. Zaświecka.

Roman Ertit.

Jaki jest zawód każdej z tych osób.

Odpowiedzi kierownika działu.

Wyniki konkursu autorskiego i miesięcznego podamy za tydzień.

Na konkurs autorski nadesłano 12 prac.

Za współpracę dziękujemy — nagrody roześlemy w przyszłym tygodniu.

Piszą do nas.

Czy Piłsudski przegrał?

P. Swierzewskiemu w odpowiedzi

Przegrał? U kogo? A no, u młodego pokolenia „narodowców" pono, które gorliwie waży, mierzy i podsumowuje dary, wartości i zasługi, jakie się mu w spadku po starym pokoleniu dostały. Piłsudski „przegrał" w oczach młodych „narodowców", bo... wysiadł na przystanku niepodległość Polski — nie dopowiedając słowa ostatniego — jakiej?

Dlatego to Dmowski „wygrał" u nich, bo dał im program dalszy, wskazał jaką Polska ma być. On umeblował dom, którego zręby, ściany i dach wyciosał Piłsudski — wedle słów p. Świerzewskiego. Cóż pozostaje więc młodym „narodowcom"?

Dano im dom — (zapewne z kawałkiem gruntu, bo domu w próżni nie zbudujesz...) — wytapetowano go następnie w barwy sercu polskiemu najmilsze, umeblowano kąt każdy jego wnętrza w odpowiednie kluby, tapczany i rondelki — żyj, dziecię, zdrowo, szczęśliwie i bogobojnie — nie frasuj się o nic, utrzymaj tylko i przysparzaj dla swoich spadkobierców.

Ale dzieci w spuściźnie widzą jeno rękę zapobiegliwą matki — Dmowskiego, która im żywot doczesny w domu umiliła i uporządkowała. On wygrał u nich. A ojca dary?

Ojcowizną wszakże umeblowania nie nazwiemy! Grunt i dom na nim, to dary ojca — Piłsudskiego, który „przegrał" u dzieci. Wyrodnych?... Chyba!

Młodzież „narodowa" legitymuje się trzema hasłami: narodowymi, militarystycznymi i imperialistycznymi, a równolegle do tych haseł wypowiada zdanie: Piłsudski u nas przegrał!

Wyglądałoby to humorystycznie, gdyby nie było smutnym i niedorzecznym jakimś nieporozumieniem. Ależ to właśnie Piłsudski był ojcem prawdziwych narodowców, powstańcem odrodzonym, twórcą militaryzmu polskiego, wielkim imperialistą o olbrzymim rozmachu, programie i perspektywach na całe dziesiątki lat, a może stulecie nawet! Dowiódł też tego nie frazeologią tylko, ale czynami — wbrew nawet swoim współczesnym. Jakież to ryzykowne, nieprzemyślane i infantylne wprost są tego rodzaju hasła — przy podobnych wypowiedzeniach się naszych pseudo-narodowców. Zakłamane. Jak brzmią one obco i odstręczająco w sercach każdego Polaka, któremu mundur żołnierski jest swojski, a czyn konsekwentnie idzie za słowami. Czyż nie dziwoląg to jakiś — nie „cancer" chorobowy, wyrastający na duszach młodego pokolenia, mianującego się ultra-polskim, patryotycznym i narodowym?

Hasła gospodarczo-antysemickie są tylko fragmentem życia polskiego — równie może ważnym, jak i wiele innych palnych zagadnień doby obecnej — (np. kwestia ukraińska, białoruska) — ale pozostaną one tylko etapem, szczegółem życia narodu. Od uświadomienia jego, od poziomu i rozwoju, od orientacji lepszej, albo gorszej członków jego — zależeć będą takie lub owakie rozwiązania tych bieżących zagadnień.

Ale fragmentami tymi przesłonić wizji całego narodu i jego życia, wizji Polski i polskości — nie sposób. A one są i będą zawsze związane z ich wskrzesicielem-bojownikiem Piłsudskim.

Są one i będą zawsze żywe w sercu każdego Polaka, w sercu każdego żołnierza armii polskiej, a „narodowiec" legitymujący się hasłami militarystycznymi" — bez imienia Twórcy tej armii — pozostanie bękartem narodu swojego, a nie synem jego prawowitym.

Imię Piłsudskiego jest sztandarem tej armii, jest dumą najwyższą, uczuciem najgorętszym, jest sławą jej oręża i podnietą do czynu.

Wszystkie najroztropniej wykoncypowane programy, paragrafy i punkty razem wzięte — stanowiące może najkonieczniejsze nakazy chwili bieżącej — nie zastąpią dla prawdziwego „militarii" — jednego, krótkiego, magicznego słowa: Piłsudski...

Słowo to wygra stawkę ostatnią dziś — i po latach wielu — dopóki żywe będą waleczne serca polskie i dopóki drogi im będzie synonim tego słowa: chwała Polski.

wag.

Pułkownik Leopold Lis-Kula

Pod protektoratem Marszałka E Śmigłego-Rydza powstał komitet organizujący uroczysty obchód 20 rocznicy śmierci płk. Lisa Kuli, najmłodszego bohatera walk legionowych. — Obchód odbędzie się 7 bm

Dwadzieścia lat temu, gdy Polska krwawiła się w ciężkich bojach, padł na polu chwały dwudziestodwu letni podpułkownik Leopold Lis-Kula, „ponad zwykłą miarę uzdolniony i wartościowy oficer, znakomity, niezwykłą intuicją bojową obdarzony dowódca, świetny instruktor, doskonale opanowujący ducha i formę wojskową. Bogaty, rycerski charakter, bezgranicznym zaufaniem i przywiązaniem cieszący się u wszystkich podkomendnych. Świetlana postać, promieniująca siłą charakteru, zacnością duszy i bogactwem talentów"...

Urodził się Lis-Kula w Kosinie pod Rzeszowem w dniu 11 listopada 1896 r. i niejako z domu wyniósł tradycje rycerskie, gdyż matka jego pochodziła z rodziny Czajkowskich, tych samych, co to sławny emir Czajkowski z nich się wywodził. Wstąpiwszy do szeregów strzeleckich wkrótce uzyskał funkcję pomocnika komendanta okręgu rzeszowskiego. W dwa lata później wybuchła wojna światowa.

Przypomina się szlak Legionów: miasta, miasteczka i wsie: Kielce, Krzywopłoty, Łowczówek; wyprawa wołyńska: Sobieszyce, Jabłonka, Kukle, Kamieniucha, Kostiuchna, ciężkie walki nad Stochodem — a wszędzie tam był Lis-Kula; zawsze jest na zagrożonym miejscu; decyzją rozkazem i osobistym przykładem torując drogę do sukcesu. Awansuje przytym szybko. W dwa miesiące po wstąpieniu do legionów zostaje mianowany podporucznikiem, w pięć miesięcy później porucznikiem, a w następnym roku kapitanem. Ale nie o stopnie i naszywki mu chodziło. Chciał walki, gdyż ta była jego żywiołem, a u kresu tych zmagań widział Polskę wolną i na nowo do życia przywróconą.

Po odmowie przysięgi na wierność Austrii poszedł wraz z innymi walczyć na front włoski. Wkrótce widać go w innych stronach, aż w Odesie. Wreszcie, po oswobodzeniu się z niewoli ukraińskiej, zaciąga się do armii polskiej i pod rozkazami gen. Śmigłego-Rydza bierze udział w walkach pod Kowlem i nad Styrem. Broni dzielnie Zamościa, walczy pod Uhnowem, Żółkwią, Bełżcem... Padł na froncie wołyńskim. Trafiony śmiertelnie w tętnicę w walce pod Tarczynem, zmarł z upływu krwi dnia 7 marca 1919 r. Już po śmierci awansowany na pułkownika otrzymał krzyż Virtuti Militari.

„Memu dzielnemu chłopcu — Józef Piłsudski" — taki napis widniał na szarfie wieńca od Wodza Naczelnego.

Dzielny to był chłopiec, co w 22 roku życia dosłużył się stopnia podpułkownika, a umierając tak młodo dał z siebie wszystko, na co go było stać!

Przebudowa dworca, nowe rynki...

Projekty, które przeobrażą Wilno

Plan zabudowy miasta Wilna, opracowany przez Miejskie Biuro Urbanistyczne, obliczony jest rzecz oczywista na wyrost. Przewiduje on takie niezbędne prace, inwestycje, rozplanowanie ulic, zieleńców itp., które by umożliwiły miastu harmonijny rozrost, skoordynowany we wszystkich dziedzinach życia. Zwracało się w nim przede wszystkim uwagę

na braki palące,

na błędy, które dotychczas popełniano i które utrudniały życie mieszkańcom Wilna. Takie były niewątpliwie naczelne intencje twórców planu zabudowy Wilna. **Czy zagadnienia te zostały szczęśliwie rozwiązane, na to odpowie przyszłość i na ten temat można dyskutować dziś,** oglądając plan, wyłożony do ogólnego wglądu w Magistracie. Wilnianie, którym leży na sercu racjonalny rozwój miasta, powinni się tym planem bliżej zainteresować.

Sprawą b. ważną dla życia miasta jest odpowiednie rozlokowanie dostatecznej ilości różnego rodzaju

urządzeń użyteczności publicznej.

Cóż więc w tym dziale przynosi plan zabudowy Wilna?

Plan przewiduje zniesienie lub przebudowę szeregu urządzeń użyteczności publicznej lub też uwzględnienie nowych budowli względnie zarezerwowanie dla nich odpowiednich terenów oraz ulepszenie istniejących.

Na czoło wysuwa się potrzeba usprawnienia komunikacji przydworcowej. Opracowano b. ciekawy i pomysłowy

plan regulacji placu przy dworcu,

uwzględniający odpowiednie przeróbki gmachu dworcowego. Plan przewiduje m. in. skierowanie ruchu pieszego z dworca do wyodrębnionej stacji autobusów miejskich przez most. **Tunele istniejące obecnie mają być przedłużone aż do placu tak, aby z pociągu lub do pociągów można było udać się bezpośrednio z pominięciem tłocznych „kuluarów" dworcowych.**

Realizacja projektu przebudowy dworca w sposób wyżej opisany **będzie zależała od władz kolejowych** Władze miejskie starają się obudzić większe zainteresowanie kolei tą sprawą niż dotychczas wykazywano

Rzeźnia z ulicy Ponarskiej ma być usunięta

Nową, zaopatrzoną we wszystkie współczesne zdobycze techniki, mają wybudować razem z odpowiednią chłodnią na terenach, leżących w pobliżu traktu Legionów.

Nowe rynki

mają być urządzone przy ulicy Holendernia, Subocz i w Kolonii Kolejowej. Targowica, istniejąca dziś przy ul. Nowogródzkiej, ma być usunięta Nowa stanie w klinie między ul. Kozią i Nowogródką o powierzchni 1.40 ha. Targowica przy ul. Tramwajowej będzie przesunięta i powiększona do powierzchni ok. 1,80 ha. Przy ul Szkaplernej będzie urządzona nowa targowica o powierzchni ok. 1,80 ha.

Przebudowa hal targowych przy ul. Zawalnej jest już postanowiona Ma być jednocześnie rozszerzona targowica, przy nich istniejąca, do powierzchni 0.70 ha.

Przewiduje się następnie **budowę szkół, szpitali, strażnic ogniowych, 2 kościołów nowych, 1 meczetu, domów ludowych, koszar, stacji obsługi samochodowej itd. itd.**

Duży nacisk położony jest

na urządzanie ogródków Jordanowskich,

tak potrzebnych dla dziatwy większych miast. Park sportowy z kąpieliskami ma stanąć przy ulicy Derewnickiej i będzie przylegał do rzeki Wilii.

Jak widzimy plan zabudowy w dziale urządzeń użyteczności publicznej **jest bogaty.** Oczywiście nie ustala on ramek sztywnych, lecz jak sądzimy, będzie ulegał zmianom w szczegółach pod naciskiem życia, wobec nowych dziś nieprzewidzianych trudności lub możliwości. Plan ten jest obliczony na lat 20, jeżeli chodzi o budowę nowych szkół itp Za 20 lat Wilno musi mieć (wg. obliczeń teoretycznych) 89 przedszkoli dla 11920 dzieci, przeszło 20 gmachów szkół powszechnych dla 29,120 uczniów oraz 39 gmachów szkół średnich dla 21,840 uczniów. W tej dziedzinie będzie dużo do zrobienia. Jak wiadomo bowiem posiadamy niewiele budynków, nadających się dla szkół.

(z).

W 7. rocznicę zgonu Biskupa Bandurskiego

Wczoraj jako w 7. rocznicę śmierci ks. biskupa dra Władysłaawa Bandurskiego, natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty, niestrudzonego bojownika o wolność narodu, niezłomnego szermierza prawdy — staraniem garnizonu miasta Wilna i Związku Legionistów Polskich odbyło się w godzinach rannych w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne.

Pośrodku kościoła, obok trumny z insygniami biskupimi, ustawiono wśród zieleni i palm wileńskich portret ks. biskupa Bandurskiego przepasany kirem.

Na nabożeństwo żałobne przybył wojewoda Bociański, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, poczty sztandarowe związków kombatanckich, członkowie Zw. Legionistów, delegacja korporacji „Cresovia" ze sztandarem, której zmarły Biskup był honorowym filistrem, delegacja harcerstwa ze sztandarem, przedstawiciele organizacyj społecznych, przysposobienia wojskowego i społeczeństwo miasta Wilna.

Po nabożeństwie żałobnym, które odprawił ks. kapelan Tyczkowski, uformował się pochód, który następnie przeszedł ulicami miasta do Bazyliki wileńskiej, gdzie na grobie ks. biskupa Bandurskiego Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich złożył piękny wieniec z szarfami o barwach virtuti militari i krzyża niepodległości.

Zabójstwo, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Tragiczna śmierć p. o. leśniczego w Duniłowiczach pod kołami pociągu

Drożnik kolejowy, sprawdzając odcinek toru za tunelem ponarskim, znalazł na torze, tuż przy tunelu zmasakrowane w okropny sposób ciało mężczyzny.

Policja na podstawie dokumentów, znalezionych w płaszczu zabitego, stwierdziła, że jest to ciało p. o. leśniczego w Duniłowiczach Stanisława Taraudzio.

Stwierdzono, że Taraudzio 3 bm. wyjechał z Duniewicz do Wilna, udając się na Kaziuka. Przy jakich okolicznościach zginął, nie stwierdzono. Zachodzą trzy możliwości: samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek, albo zbrodnia. W Instytucie Medycyny Sądowej dokonano sekcji zwłok.

(c).

Zabójcy Tyszki przyznali się do winy

Wczoraj osadzono ich w więzieniu Łukiskim

Donieśliśmy wczoraj o aresztowaniu dwóch wieśniaków pod zarzutem zamordowania na Górze Szyszkińskiej 26-letniego Antoniego Tyszki (Wiłkomierska 131).

Aresztowanymi okazali się pracownicy folwarku Mackiewicza, Staudynie, Jan Gasperowicz i J. Lipiński. Wczoraj podczas przesłuchania, przyznali się do zamordowania Tyszki. Na swoje usprawiedliwienie podali, że działali pod wpływem alkoholu.

Z polecenia sędziego śledczego zabójców Antoniego Tyszki osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

(c)

Kącik prawny

Pytania i odpowiedzi

HYMN NARODOWY

Czy istnieją przepisy prawne określające, jak należy zachowywać się w czasie grania lub śpiewania Hymnu Narodowego?

Czy można w czasie grania lub śpiewania Hymnu Narodowego trzymać na wzór faszystowski i hitlerowski podniesioną rękę?

Dotychczas nie ma żadnych przepisów prawnych, które by normowały zachowanie się w czasie grania lub śpiewania Hymnu Narodowego. Jednakże należy się zachowywać spokojnie, z należytą powagą i szacunkiem, odpowiadającym godności i honorowi Narodu i Państwa Polskiego. W wypadkach niewłaściwego zachowania się, jak krzyków, hałasu, różnego rodzaju gestykulacyj itp. — sprawca może być pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 18 lub art. 28 prawa o wykroczeniach lub karno-sądowej z art. 152 K. K. w zależności od jego czynu i winy.

Fakt podnoszenia ręki na wzór faszystowski i hitlerowski w niczym nie narusza żadnego z powyższych artykułów, jeżeli podnoszący rękę czyni to w celu podkreślenia swoich uczuć patriotycznych wiedząc, że jego postępowanie nie naruszy spokoju publicznego.

Powiesił się

4 bm. Hołowacz Aleksy, m-c wsi Staro-Turki, gm. parafianowskiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyny na razie nie ustalono.

Zmarł w skutek wycieńczenia

W łaźni w Przebrodziu znaleziono zwłoki umysłowo chorego włóczęgi Bojko Dymitra, lat 34, stałego mieszkańca wsi Posiecze, gm. łysieckiej, pow. stanisławowskiego. Przeprowadzone dochodzenie nie wykazało, że Bojko zmarł wskutek wycieńczenia.

PRETENSJE WEKSLOWE.

Dłużnik w roku 1932 wystawił kilka weksli in blanco, dług zapłacił, lecz wierzyciel weksli mu nie zwrócił. Jak dłużnik winien bronić się, gdyby obecnie wierzyciel zażądał od niego wykupienia tych weksli?

Czy może dochodzenie należności z tych weksli jest już przedawnione?

Stanowisko dłużnika zależy od tego, czy posiada on dowody (świadków lub pokwitowania), że na pokrycie powyższych weksli wpłacił całą należność, czy takich dowodów nie posiada.

W pierwszym wypadku dłużnik w razie wytoczenia przeciwko niemu przez wierzyciela powództwa — czy to w drodze postępowania spornego czy nakazowego winien przeciwko żądaniom wierzyciela zgłosić zarzuty, że należność z weksli została uiszczona i powołać się na dowody. Wówczas sąd pretensje oddali. Ponadto w danym wypadku wierzyciel może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 267 K. K. który brzmi: „Kto dochodzi z dokumentu pokrytej już należności lub dokument taki zbywa, podlega karze więzienia do lat 3.

W drugim wypadku — dłużnik nie posiadając żadnych dowodów zwrotu dłużnej kwoty będzie zmuszony poraz drugi zapłacić wierzycielowi żądaną należność.

Weksel wystawiony in blanco przedawnia się od dnia płatności, a nie od dnia wystawienia, wobec czego nie można ustalić kiedy należność z takiego weksla ulegnie przedawnieniu, gdyż daty płatności przy wystawieniu weksli in blanco nie ustala, tylko później wierzyciel dowolnie wystawia termin płatności.

REJEST HANDLOWY

Kto winien uskuteczniać do rejestru handlowego wpis dotyczący spółki z ograniczoną odpowiedzialnością?

Zgodnie z art. 168 K. H. Sąd Najwyższy ustalił, że zgłoszenie wpisu do rejestru handlowego winni podpisywać wszyscy członkowie zarządu, a nie tylko ci, którzy są uprawnieni do reprezentowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

S.

Gdy najpiękniejsza wychodzi za chłopca z obcej wsi

W lipcu r. ub. w pogranicznej wsi Jakańce, gm. olkienickiej, odbywało się wesele. Młodzież miejscowa była b. niezadowolona z pana młodego, Polaka, który zwyciężył wszystkich rywali w konkurach do najpiękniejszej i najzamożniejszej Litwinki z okolicy.

Gdy państwo młodzi wrócili z kościoła młodzież nie wpuściła ich do domu, poszli więc do zabudowań gospodarczych. Między gośćmi zaś doszło do bójki, w której zabito niejakiego Kierszyna.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał tę sprawę i skazał 7 uczestników bójki na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat. Broniła p. mec. Kiaksztowa.

(z)

Minister Ciano na polowaniu w Białowieży



Min. Ciano, hr. Edda Ciano i min. Beck podczas rozkładu zwierzyny. W górze wśród dzików wiszą upolowane lisy.

Jarmarki, targi zwierzęce i targi małe na terenie woj. wileńskiego w r. 1939

Powiat wilejski.

M-ko Budsław, gm. Budsław: jamarki — 8 lipca; targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki.

M-ko Dołhinów, gm. Dołhinów: targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

M-ko Ilia, gm. Ilia: targi zwierzęce co tydzień we środy.

M-ko Krzywicze, gm. Krzywicze: targi małe co tydzień we środy.

M-ko Kurzeniec, gm. Kurzeniec: jarmarki — a) w dziesiąty piątek po Wielkanocy, b) 19 sierpnia, c) 21 września, d) 22 grudnia; targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

Miasto Wilejka: targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

M-ko Spiahło, gm. Wiszniew: targi małe dwa razy w miesiącu, we środy po pierwszym i piętnastym.

M-ko Wojstom, gm. Wojstom: targi małe co tydzień w poniedziałki.

Powiat wileńsko-trocki.

M-ko Jaszuny, gm. Soleczniki: targi zwierzęce 30 każdego miesiąca (w likwidacji).

M-ko Landwarów, gm. Troki, targi małe co tydzień we środy.

M-ko Mejszagoła, gm. Mejszagoła: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki.

M-ko Michaliszki, gm. Gierwiaty: targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

M-ko Olkieniki, gm. Olkieniki: targi zwierzęce co tydzień we wtorki.

M-ko Orany, gm. Orany: targi małe co tydzień we wtorki i piątki.

M-ko Ostrowiec, gm. Worniany: targi zwierzęce co tydzień w poniedziałki.

M-ko Niemenczyn, gm. Niemenczyn; targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

Miasto N. Wilejka: targi małe co tydzień we wtorki i piątki.

M-ko Podbrzezie, gm. Podbrzezie: targi zwierzęce co tydzień we środy.

M-ko Rudziszki, gm. Rudziszki, targi małe co tydzień we środy.

M-ko Wielkie Soleczniki, gm. Soleczniki: targi zwierzęce dwa razy w miesiącu, każdego pierwszego i piętnastego.

M-ko Szumsk, gm. Szumsk: targi zwierzęce co tydzień we środy.

M-ko Taboryszki, gm. Turgiele: jarmarki — a) we czwartek po Wielkanocy, b) we czwartek po Zesławiu Ducha Świętego, c) 16 lipca; targi zwierzęce 25 każdego miesiąca (w likwidacji).

Miasto Troki: jarmarki: a) 7 stycznia, b) 19 marca, c) 13 czerwca, d) 28 października; targi zwierzęce: a) w każdy pierwszy poniedziałek po pierwszym, b) co tydzień we czwartki.

M-ko Turgiele, gm. Turgiele: jarmarki — 8 maja; targi zwierzęce 10 i 22 każdego miesiąca.

M-ko Worniany, gm. Worniany: targi zwierzęce co tydzień we czwartki.

Miasto Wilno.

Jarmarki na konie na rynku Ponarskim 4 marca; targi zwierzęce na rynku Ponarskim co tydzień we wtorki i piątki; jarmarki — a) 4 marca „Św. Kazimierza" i b) 29 czerwca — „Św. Piotra i Pawła" — oba na rynku Łukiskim; c) 23 kwietnia „Św. Jerzego" na placu im. E. Orzeszkowej, d) 24 czerwca „Św. Jana" na ul. Św. Jańskiej; targi małe co tydzień we wtorki i piątki na rynkach — Łukiskim, Stefańskim, Nowogrodzkim, Zarzecznym, Antokolskim, Kalwaryjskim, Sołtaniskim i Popławskim.

Uwaga: W dniach targów zwierzęcych odbywają się równocześnie i targi małe.

W wypadku przypadającego na dzień targowy święta, targ przenosi się automatycznie na najbliższy dzień poświąteczny.

Polskie lecznictwo uzdrowiskowe

Natura hojnie wyposażyła nasz kraj w różnego rodzaju wręcz znakomite zdroje lecznicze i cały szereg malowniczo i w dobrych warunkach położonych stacyj klimatycznych oraz rozsianych na polskim wybrzeżu kąpielisk morskich. Kraj nasz posiada niemal wszystkie rodzaje wód leczniczych, znanych i używanych w świecie. Dzięki tym skarbom naturalnym i różnorodności polskich zdrojów mineralnych wszystkie prawie dolegliwości organizmu ludzkiego z powodzeniem leczyć można w naszych uzdrowiskach, pod warunkiem oczywiście odpowiedniego do wskazań leczniczych wyboru miejscowości.

Na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu przeprowadzono w uzdrowiskach szereg inwestycyj. Wzniesiono nowe, bądź gruntownie przebudowano i zmodernizowano istniejące zakłady kąpielowe, wybudowano szereg hoteli i pensjonatów.

W tym stanie rzeczy polskie miejscowości lecznicze nie tylko cieszą się zasłużonym powodzeniem wśród kuracjuszy krajowych, których frekwencja stale wzrasta, lecz budzą także coraz większe zainteresowanie ze strony społeczeństwa państw zagranicznych.

Nim jednak będziemy mieli możność w szerszych ramach naszych znanych wydawnictw przypomnieć Swoim i zaprezentować Obcym piękno i walory lecznicze naszych uzdrowisk — pragniemy już obecnie korzystając z gościnnych łamów „Kuriera Wileńskiego" dać krótki przynajmniej przegląd najważniejszych zdrojowisk, stacyj klimatycznych i kąpielisk nadmorskich, zestawiony według właściwości i wskazań leczniczych poszczególnych miejscowości, zebranych w grupy o różnym typie wód leczniczych względnie walorów klimatycznych. I tak:

ŹRÓDŁA SŁONE I SŁONO-JODO-BROMOWE

posiadają następujące zdrojowiska: CIECHOCINEK (woj. pomorskie), DARKÓW (woj. śląskie), DRUSKIENIKI nad Niemnem (woj. białostockie), GOCZAŁKOWICE (woj. śląskie), IWONICZ (woj lwowskie), JASTRZĘBIE-ZDRÓJ (woj. śląskie), RABKA (woj. krakowskie), RYMANÓW (woj. lwowskie), INOWROCŁAW (woj. pomorskie).

Kuracje w wymienionych zdrojowiskach stosowane są w wypadkach chorób, jak: gościec stawowy i mięśniowy, zołzy i krzywica, wadliwa przemiana materii, przewlekłe zapalenia organów kobiecych, sprawy pozapalne i wysięki, niedokrwistość i blednica, schorzenie górnych odcinków dróg oddechowych, i wreszcie choroby układu nerwowego.

SZCZAWY ALKALICZNE, ALKALICZNO-SŁONE, ALKALICZNO-SŁONO-GORZKIE I ŻELAZISTO - WAPNIOWE.

KRYNICA, SZCZAWNICA, ŻEGIESTÓW nad Popradem oraz KROSCIENKO nad Dunajcem (woj. krakowskie), TRUSKAWIEC, IWONICZ I RYMANÓW (woj. lwowskie), NAŁĘCZÓW (woj. lubelskie) i inne.

Wskazaniami leczniczymi tych zdrojowisk są: nieżyty błon śluzowych, cierpienia dróg oddechowych, choroby przewodu trawiennego (żołądka z nadkwaśnością i wrzodem), choroby krwi, blednica, niedokrwistość, choroby serca i naczyń, choroby przemiany materii i gruczołów dokrewnych, choroby wątroby, dróg żółciowych i moczowych, artretyzm, cukrzyca, otyłość, miażdżyca naczyń, a wreszcie choroby kobiece i nerwowe

ZDROJE SIARCZANE

SOLEC i BUSKO (woj. kieleckie), NIEMIROW, TRUSKAWIEC, SZKŁO, LUBIEŃ WIELKI, HORYNIEC (woj lwowskie), KRZESZOWICE i SWOSZOWICE (woj. krakowskie).

Wskazania dla kuracji: wszystkie stany reumatyzmu, skazy moczanowej, przewlekłych zatruć metalami, pewne cierpienia przewodu pokarmowego, zmiany stawowe, nerwobóle, artretyzm, rwa kulszowa (ischias) obrzęki, zgrubienia i niedowłady pourazowe, choroby skórne i weneryczne, a także nieżyty dróg oddechowych.

ZDROJE GORZKIE (GLAUBERSKIE)

posiada MORSZYN i TRUSKAWIEC (woj. lwowskie).

Wskazania: cierpienia wątroby i jelit, otyłość, zła przemiana materii.

Oprócz zdrojowisk posiada Polska cały szereg **kąpielisk morskich**, skoncentrowanych na wybrzeżu Zatoki Gdańskiej i Morza Bałtyckiego. Są to w szczególności: ORŁOWO i GDYNIA z KAMIENNĄ GÓRĄ, HALLEROWO, JASTRZĘBIA GÓRA z JASNYM WYBRZEŻEM, JURATA, JASTARNIA, KARWIA i kilka mniejszych wiosek rybackich.

Pobyt w kąpieliskach morskich wskazany jest również ze względów leczniczych w celach uodpornienia ustroju, w wypadkach zołzów u dzieci ze znaczną podkładką tłuszczową, oraz dla uzyskania wpływu podniecającego na narządy.

Poważną rolę w lecznictwie odgrywają również **stacje klimatyczne**, z których najpopularniejszymi są: ZAKOPANE, BUKOWINA, RAJCZA, CZORSZTYN nad Dunajcem (woj. krakowskie), WISŁA, USTROŃ, BYSTRA, JAWORZE (woj. śląskie), OJCÓW (woj. kieleckie), KOSÓW, JAREMCZE, WOROCHTA, ŻABIE or KUTY (woj. stanisławowskie), ZALESZCZYKI (woj. tarnopolskie), OTWOCK (woj. warsz.), SMUKAŁA (woj. poznańskie).

Z uwagi na to, że państwowe zdrojowisko Druskieniki, leży najbliżej granicy naszej z Republiką Litewską, tym samym może w pierwszym rzędzie zainteresować Czytelników „Kurjera Wileńskiego".

Druskieniki leżą w pow. grodzieńskim, na wysok. 103 m. nad poz. morza, w malowniczej, pagórkowatej okolicy, na wysokim brzegu Niemna, u ujścia Rotniczanki. Teren Zdrojowiska łączy się z wielkimi obszarami leśnymi, aż po Puszczę Jezłozowską od wschodu i Augustowską od chodu.

Stale ordynuje w Druskienikach dr T. Rymkiewicz lekarz zakładowy i dr A. Trusewicz. W sezonie kuracyjnym praktykuje w zdrojowisku z górą 30 lekarzy różnych specjalności.

Obrona przeciwlotnicza

Zasłaniać okna!

W obronie przeciwlotniczej bardzo ważną rzeczą jest maskowanie wszelkich świateł w nocy. W ten sposób utrudnia się lotnikowi orientowanie się w terenie i odszukanie celu, który ma zbombardować. Miasto, które zachowa choć w części jakiekolwiek światełka może się łatwo zdradzić i stać się obiektem bombardowania.

Podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Wilnie władze będą bezwzględnie wymagały ukrycia wszelkich świateł, widocznych na zewnątrz.

Ukryć światło okien można przez zasłanianie jakimś nieprzezroczystym materiałem. LOPP w Wilnie sprzedaje specjalne zasłony na okna — trwałe i obsolutnie pewne. Tańszym sposobem może być zakrywanie szyb od wewnątrz czarnym papierem. Papier taki również sprzedaje LOPP przy ul. Wielkiej. Warto na czas ćwiczeń zaopatrzyć się w takie zasłony, aby się nie narazić na kary (mieszkańcy miast, gdzie ćwiczenia już się odbyły, mogliby coś o tym powiedzieć).

Oczywiście maskowanie światła konieczne jest tylko w tych pokojach, gdzie ma się zamiar z niego korzystać. Tam gdzie się nie mieszka w danym dniu, a okna nie są zasłonięte „od wszelkiego grzechu" najlepiej wykręcić żarówki.

Rocznica konstytucji rumuńskiej



W rocznicę nowej konstytucji rumuńskiej odbyło się na zamku królewskim w Bukareszcie uroczyste przyjęcie dla rządu. Na zdjęciu: JKM król Karol II w czasie wygłaszania przemówienia do członków rządu rumuńskiego z okazji rocznicy nowej konstytucji. Na lewo — JKW książę Michał, następca tronu.

45

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Może to szczegół tylko — wtrącił Strohberg — może ciekawość moja jest nie na miejscu, ale chciałbym wiedzieć, którego z dwóch Gaillardów więziliśmy, a który obecnie spaceruje po St. Quorentin.

— Ten, którego uwięziliśmy 13 maja, właśnie skończył odprawiać mszę. Przebywał w więzieniu do 25 maja. Kompars wydaje się zupełnie pewnym, że lotnisko w Vandeuvres nie było odwiedzane od 15 maja.

— Oczywiście — dodał Heim — to ksiądz.

— Nie tak prędko — odparł Kompars. — Nie znam okoliczności uwięzienia tego, którego nazywam Gaillardem I i zgadzam się z panem, że to był ksiądz. Ale... jest tylko jedna szansa na dwie, że ten, który obecnie przebywa w St. Quorentin to właśnie ksiądz.

— Jednakże... — wtrącił Heim.

— Kochany kolego, miałem nadzieję, że po naszej niedawnej rozmowie, zmobilizuje pan policję miejską, by ustalić minutę po minucie, jak spędza czas ten, którego nazywamy jeszcze księdzem Gaillardem.

— Łatwo panu o tym gadać! — krzyknął porucznik. — Czy miałem go nastraszyć? Obudzić jego czujność? Zorganizowałem dozór nad ulicą Fraire. Poza tym uprosiłem księdza, żeby dowiadywał się dyskretnie, co czyni i czym się zajmuje podejrzany ksiądz.

— A jednak — twierdził Kompars z pewnością siebie i spokojem, które twierdzeniu jego nadawały niezwykłą siłę — luzowanie się braci Gaillardów rozpoczęło się znowu. Na innym terenie — oto wszystko.

Zapadło głuche milczenie. Słychać było odgłos spokojnych i miarowych kroków jakiegoś wartownika na bruku miejskim. Heim wstał, próbował zapalić zgaszone cygaro, ale ręka mu drżała i dał za wygraną. Huppenschlacht zapadł się w swoim fotelu i ukrył twarz w dłoniach. Nareszcie Schmidt zaklął.

— Księże kapelanie — zaczął Kompars — czy pan nie zauważył nic nienormalnego w życiu Gaillarda, księdza lub oficera, czy jak tam?

Jezuita podniósł głowę. Widocznie cierpiał.

— Jeśli dobrze zrozumiałem — rzekł — oskarżacie księdza Gaillarda o zabójstwo Stiefela w dniu 11 maja. To jest i fałszywe i niemożliwe. Uczynił to z pewnością oficer i jego to zaaresztowaliście 13 maja.

— Stwierdzam z radością, że nie podaje ksiądz w wątpliwość samej treści mojej teorii — odpowiedział Kompars dość lekko. — Ale jeśli idzie księdzu o szczegół, który księdza oburza, pozwoli ksiądz, że zauważę, księżę kapelanie, iż as lotnictwa francuskiego, wyspecjalizowany w atakach na obserwacyjne balony niemieckie, jest mnichem. Strącił ich już dużo.

Kapelan podniósł się z powagą. W tej chwili nie pozostało w nim nic z roli oficera, którą musiał odgrywać. Ze wzrokiem utkwionym w dal mówił głosem łagodnym, smutnym i natchnionym.

— Wiem to. Ale zdaje mi się, jeśli atakuje jedynie nasze balony, to dlatego, że załoga ich dzięki spadochronom, prawie zawsze wychodzi cało. To dlatego, że gdy powraca sam w swym jednopłatowcu, z którego strzela tylko w kierunku lotu, nie może trafić Niemców, atakujących go z tyłu. Oni zaś, jeśli go dosięgną, trafią niechybnie. Nie, panowie, nie sądzę, że tylko przypadek zrządził, iż nie odniósł zwycięstwa nad żadnym naszym samolotem.

— Księże kapelanie, mówię to z największym szacunkiem — odparł Kompars lodowato — zdaje mi się, że ksiądz jest zbyt łatwowierny. Myślę, że gdyby as francuski rozumował w ten sposób, byłby kapelanem — nie lotnikiem. Przyznać trzeba, że między tymi przeciwstawnymi obowiązkami wybór jest trudny, nawet dla najlepszych. Jestem protestantem i jako taki mogę się grubo mylić. Sądzę jednak, że zwierzchnik duchowny pozostawił księdzu swobodę wyboru roli w tej wojnie pod warunkiem, oczywiście, że później odpowiednią pokutą...

— Milcz pan — rzekł jezuita. — Bić się o swój kraj, a mordować, to nie jedno i to samo. Ksiądz Gaillard nie przytrzymywał siłą głowy Stiefela w kadzi napełnionej wodą, nie czuł, jak pod wolnym i metodycznym uściskiem rąk jego ginie twór Boski. Mówię wam, że to fałszywe oskarżenie. Znam go. To kapłan.

— Księże kapelanie — rzekł Kompars niewzruszony. — Tym bardziej przykrą jest dla mnie ta dyskusja, że w głębi duszy podzielam zdanie księdza. Zdaje mi się, że winowajcami są tutaj wspólnicy Gaillardów w ich pracy szpiegowskiej. Ale...

Zatrzymał się na chwilę.

— ...nie odpowiedział mi ksiądz na moje pytanie.

Kapelan usiadł znowu. Westchnął, poruszył się niespokojnie, skrępowany tymi wszystkimi spojrzeniami, które ześrodkowały się na nim. Gdy zdecydował się przemówić, uczynił to jednym tchem, jak gdyby chciał prędzej się tego pozbyć.

— Faktem jest, że od środy 2 do wtorku 8 czerwca ksiądz Gaillard nie pokazał się ani w Bazylice, ani w Wolnej Szkole Średniej, której dyrektor powiedział mi, że ksiądz jest chory. Objął ponownie swe obowiązki w środę, 9 czerwca, rano.

— Dziękuję księże kapelanie. Nie znałem jedynie dat. Nie zrobili nam nawet tego zaszczytu, by zmienić rozkład godzin.

(D. c. n.).

KRONIKA

MARZEC **7** Wtorek

Dziś: Tomasza z Akwinu
Jutro: Wincentego Kadł

Wschód słońca — g. 6 m. 55
Zachód słońca — g. 5 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 6.III. 1939 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa — 8
Opad 0,1
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: silny spadek
Uwagi: pogodnie po południu pochmurno, przelotny opad.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1271. Zmarł św. Tomasz z Akwinu, filozof
1589. Pożar Sukiennic w Krakowie.
1928. Straszne trzęsienie ziemi w Japonii.
1932. Zmarł w Paryżu wielki polityk A. Briand.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Petkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Do 15 marca zapoznać się można z planem zabudowy miasta. Do 15 marca w godzinach między 10 a 12 w lokalu kancelarii głównej Zarządu Miejskiego wyłożony został do przejrzenia plan zabudowy miasta. Obywatele m. Wilna mogą w godzinach tych dokładnie zaznajomić się z nowoopracowanym planem i sformułować swe ewentualne zastrzeżenia lub uwagi. Uwagi te zostaną później rozpatrzone na posiedzeniu Prezydium Magistratu i miejskiej Komisji Urbanistycznej i w wypadku uznania ich za słuszne będą uwzględnione.

WOJSKOWA

— Ostatnia okazja dla opieszałych poborowych. Na dzień 10 marca wyznaczone zostało dodatkowe posiedzenie komisji poborowej. Jest to ostatnie posiedzenie przed ogłoszeniem poboru rocznika 1918.

Komisja poborowa urzędować będzie od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25.

— Specjalna odznaka dla szeregowych i podoficerów żandarmerii. Zarządzeniem władz wojskowych ustalona została specjalna odznaka dla pdoficerów i szeregowych żandarmerii. Odznaka ta przedstawia płonący granat i noszona ma być na mundurach.

GOSPODARCZA.

— Nowe suszarnie lnu. Jak się dowiadujemy, na terenie powiatów wojew. wileńskiego są w stadium organizacji nowe suszarnie lnu. Jak słychać do lipca rb. ma powstać 12 nowych suszarni.

— Eksport włókna lnianego. Ostatnio odszedł z Wilna większy transport lnu i włókna lnianego za granicę. 4 wagony włókna wysłano do Francji i Niemiec, 6 zaś do innych państw europejskich.

— Ilość protestów weksli wzrasta. Ostatnio na terenie Wilna i Wileńszczyzny wzrosła ilość zaprotestowanych weksli. Wzrost ten tłumaczy się pogorszeniem koniunktury w rolnictwie.

Przeciętna wartość zaprotestowanych weksli w czwartym kwartale r. ub. wynosiła 1.800.000 złotych, z czego na samo Wilno przypada suma półtora miliona zł.

— Egzekucja IV raty zryczałtowanego podatku przemysłowego. Urzędy skarbowe na terenie Wilna przystąpiły już do egzekucji należności z tytułu IV raty zryczałtowanego podatku przemysłowego. Termin płatności tego podatku upłynął z dniem 15 lutego rb. Przy przymusowym ściąganiu należności doliczane są kary za zwłokę oraz koszta egzekucyjne.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Katolicy tworzą literaturę. Dziś o godzinie 19 w Sali Śniadeckich USB staraniem Zw. Rol. Intel. Katol. J. Kisielewski, redaktor „Tęczy" z Poznania, wygłosi odczyt publiczny p. t.: **„Katolicy tworzą literaturę"**.

Dyspozycja odczytu. Od strony warsztatu Czy jest osobna „literatura katolicka?" Undset i Mauriac. Śliska droga naśladownictwa. Twórczość katolików w Polsce znajduje się na starcie. Pierwsze pozycje. Prąd i zmagania. Parę przykładów. Dwa fronty. Przewidywania

* * *

Bilety wstępu 70 gr, dla młodzieży 30 gr. Przedsprzedaż biletów w Księgarni Św. Wojciecha.

Dochód przeznacza się na Bibliotekę Wiedzy Religijnej.

— 360. Środa Literacka. P. Michał Choromański w dniu 8 bm. mówić będzie o swojej najnowszej twórczości dramatycznej. Zapowiedź odczytu znakomitego pisarza autora granej obecnie z dużym powodzeniem „Zazdrości i medycyny" wzbudziła ogromne zainteresowanie w naszym mieście.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów USB. 7.III. 39 r. w lokalu Izby Lekarskiej Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów USB odbędzie się zebranie miesięczne. Porządek dzienny: 1) Lekarz społecznik a lekarz praktyk — dr Edmund Kuncewicz; 2) wolne wnioski. Koledzy starszyści mile widziani.

—„Główne zasady psychologii postacji". We wtorek, 7 marca br. o godz. 20 w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (Zamkowa 11) odbędzie się 49 posiedzenie naukowe Towarzystwa, na którym zast. prof. dr Bohdan Zawadzki wygłosi odczyt pt.: „Główne zasady psychologii postacji".

— „Problem ustroju rolnego w Polsce". 7 marca br. Koło Wiejskiej Inteligencji Wojewódzkiego Zw. Młodej Wsi ziemi wileńskiej urządza w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej (Ofiarna 2) zebranie z odczytem dyr Józefa Krzyczkowskiego pt.: „Problem ustroju rolnego w Polsce".

Początek zebrania o godz. 17,30.

Informacje w sprawie zaproszeń udziela Zarząd Koła (Zygmuntowska 16, tel. 10-25).

— Zebranie Sekcji Wyrobienia Sodalicyjnego. We środę 8.III.39 odbędzie się zebranie Sekcji Wyrobienia Sodalicyjnego w lokalu Sodalicji Mar. — A—ków — ul. Wielka 64 o godz. 20. Obecność członków konieczna.

— „Czwartek dyskusyjny" w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Najbliższy „Czwartek Dyskusyjny" PPOK z referatem p. Antoniego Namiecińskiego p. t. „Spółdzielczość w Szwecji i jej rola w gospodarstwie domowym", odbędzie się 9 marca rb w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3, początek o godz. 6.30 wieczorem

Wszystkie Członkinie ZPOK proszone są o przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— Eksmisje mieszkaniowe nie ustają. Eksmisje mieszkaniowe, mimo okresu zimowego, nie ustają. W ciągu lutego wyeksmitowano 15 rodzin, prawie wyłącznie ludności biednej, zalegającej od dłuższego czasu z opłatą komornego.

—Bezrobocie na terenie Wilna nie wykazuje większych zmian. Liczba bezrobotnych wynosi około 10.000 osób. Znaczny procent stanowią pracownicy umysłowi.

— Czy ulegną nowelizacji przepisy o podatku lokalowym! Jak się dowiadujemy, w kołach gospodarczych krążą pogłoski o spodziewanej nowelizacji przepisów o podatku lokalowym. Jak dotychczas miarodajne władze skarbowe nie zajęły w tej sprawie stanowiska. Gdyby istotnie reforma była zamierzona zachodzi obawa, że chodziłoby o pewne rozszerzenia obciążenia podatkiem lokalowym mieszkańców nowych domów.

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek dn. 7 bm. o godz. 17 w lokalu Szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2/17 odbędzie się pokaz: Racjonalnie ustawiony jadłospis dla rodziny 6-osobowej, której budżet miesięczny ogólny wynosi 250 zł. Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członkiń ZPOK 75 gr.

NOWOGRODZKA

— „Wezwanie" Zarządu Miejskiego. Niemal wszyscy właściciele nieruchomości, bez względu na stan zamożności, otrzymali od Zarządu Miejskiego, wezwanie, aby w terminie do 1 czerwca br. uporządkowali swoje posesje przez oszalowanie, względnie otynkowanie domów, pomalowanie, postawienie nowych parkanów „według wzoru Zarządu Miejskiego, zabrukowanie podwórzy itp.

Jakkolwiek uporządkowanie posesyj ze względów zdrowotnych i estetycznych jest bardzo pożądane, to jednak żądania Zarządu Miejskiego są przesadzone i dla znacznej części właścicieli posesyj poprostu nie wykonalne, a to wobec ich ubóstwa.

Na marginesie tej sprawy, wytknąć należy kardynalne błędy, od których roją się wezwania np.: pomalować farbą olejną, postawić bramię, pobielić wapno, urządzić jamię itp.

— Walne zebranie LOPP. 20 marca br. o godz. 12 w pierwszym terminie i o godz. 12 m. 30 w drugim terminie, w sali konferencyjnej Starostwa w Nowogródku, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Obwodu Pow. LOPP z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium. 3) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie finansowe i rzeczowe Obwodu za 1938 r. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i rozpatrzenie jej wniosków. 6) Udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorum. 7) wybory uzupełniające do zarządu. 8) wybory komisji rewizyjnej. 9) Wybór delegata i zastępcę na walne zgromadzenie Okręgu. 10) Uchwalenie wniosków na walne zgromadzenie zarządu Okręgu. 11) Uchwalenie wniosków do programu gała i zastępcy na walne zgromadzenie nie ewentualnych wniosków zgłoszonych w terminie (§ 19, p. 5) przez Koła lub ich delegatów. 13) Udzielenie dezyderatów dla zarządu. 14) Przyjęcia do wiadomości preliminarza budżetowego na 1939 r.

— Pamięci Domejki. Chcąc uczcić pamięć Ignacego Domejki, przyjaciela serdecznego A. Mickiewicza, wielkiego uczonego i myśliciela, dumy Polski i republiki Chile — w 50-letnią rocznicę jego zgonu — Rada Miejska m. Zdzięcioła na swym posiedzeniu w dn. 20 lutego br. postanowiła przemianować ulicę Młynarską, prowadzącą do rodowej siedziby Domejków — Żyburkowszczyzny (odl. 1 klm.) na ulicę Ignacego Domejki.

LIDZKA

— Z Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski w Lidzie wydał zarządzenie w sprawie podniesienia wyglądu osiedla, oraz przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych w Lidzie. Właściciele nieruchomości oraz parcel niezabudowanych względnie dzierżawcy lub upoważnieni zarządcy, powinni stale utrzymywać w porządku i czystości podwórza, wjazdy, klatki schodowe, strychy, ustępy, zlewy, dojścia do piwnic i suteryn. Starannie oczyszczać i zamiatać codziennie, przed godz. 7 rano, chodniki i jezdnie do połowy szerokości wzdłuż frontu nieruchomości; wybudować przy każdej posesji. w odpowiedniej odległości studnie śmietnik i ustęp; doprowadzić do przyzwoitego wyglądu budynki, szczególnie frontowe i ogrodzenia; pomalować je, przy czym kolor ma harmonizować się z kolorem sąsiednich budynków i ogrodzeń. Ponadto wybrukować dojazdy do podwórka o szer. conajmniej 3 m., wybrukować ściek do odprowadzania wody deszczowej, oraz nie zabrukowaną część podwórza obsiać trawą.

Zarząd Miejski apeluje jednocześnie do mieszkańców o dołożenie starań w dziedzinie podniesienia ogólnej estetyki, przez ukwiecenie balkonów i okien, sadzenie drzew krzewów i żywopłotów w obrębie posiadłości.

— Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej w Lidzie. Starosta powiatowy Stanisław Gąssowski w Lidzie zarządził wybory do Rady Miejskiej w Lidzie. Głosowania odbędzie się 16 kwietnia roku bieżącego.

— 170.000 zł dla Lidy. Fundusz Pracy, przyznał Lidzie 100 tys zł na dalszą budowę rzeźni miejskiej przy ulicy Długiej, oraz 30.000 zł na budowę ulic i chodników w Lidzie. Ponadto Ministerstwo Opieki Społecznej przyznało miastu 40.000 zł na budowę Ośrodka Zdrowia przy ul. Narutowicza w Lidzie.

BARANOWICKA

— Mądra jałówka. W nocy z niezamkniętego chlewa w os. Planty gm. Ostrów, nieznani sprawcy wyprowadzili jałówkę Dąbkowskiego Józefa wart. 120 zł i odprowadzili już od osady około 2 km. Jałówka jednakże w międzyczasie wyrwała się z rąk złodziei i wróciła do gospodarza.

SŁONIMSKA

— Konferencja turystyczna. Z inicjatywy Polskiego T-wa Krajoznawczego w Słonimie odbyła się konferencja turystyczna, poświęcona zagadnieniom ożywienia ruchu turystycznego w Słonimszczyźnie.

Większy zjazd do Słonima spodziewany jest na m-c wrzesień rb. pociągi popularne mają być uruchomione z Baranowicz, Wołkowyska, Hrodzieja, Pińska i Białegostoku.

NIEŚWIESKA

— Przymusowe ubezpieczenia. Rada Wydziału Powiatowego w Nieświeżu uchwaliła wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia inwentarza żywego i martwego w tych gospodarstwach, których obszar przewyższa 1 ha Zarządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 lipca br. i obowiązuje na całym terenie powiatu.

— Sprawy pszczelarskie. OTO i KR w Nieświeżu zamówiło większą ilość cukru skażonego dla podkarmiania pszczół w okresie wiosennym. Cukier ten będzie przydzielany członkom kółek rolniczych i sekcyj pszczelarskich. OTO i KR prowadzi propagandę uprawy roślin miododajnych. Sprowadzono i rozsprzedano już 20 kg. nasion facelii.

— Każde posiedzenie... Rada Gminna w Zaostrowieczu uchwaliła jednogłośnie na wniosek radnego Wł. Jodki, nauczyciela — „Każde posiedzenie rady gminnej rozpoczynać odczytywaniem wyjątków z pism Marszałka Piłsudskiego. Odczytywać będą kolejno wszyscy radni w-g porządku alfabetycznego".

— Odznaczenia. P. Eustachy Zubkowski, urzędnik wydziału powiatowego w Nieświeżu oraz p. Aleksander Hilary Korbut, woźnica tegoż urzędu, otrzymali medale za długoletnią służbę.

— Z. S. W Siejłowiczach odbyło się walne zebranie Z. S., na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

— Koło Gospodyń Wiejskich. Powiatowa organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Nieświeżu zorganizowała metodyczny kurs dla członkiń zarządów, który się odbył w Klecku. Na kurs uczęszczało ponad 70 osób. Wykłady oraz zajęcia praktyczne przeprowadzone zostały przez Hannę Woyniłłowiczową, przewodniczącą organizacji powiatowej, Józefę Kozakiewiczównę, inspektorkę wojewódzką, Zofię Jankowską, inspektorkę centrali w Warszawie, Marię Kozłowską, rejonową instruktorkę oraz dra Kraszewskiego, lekarza rejonowego i Józefa Żabę, inspektora Izby Rolniczej w Wilnie.

— Muzeum domowe. Policja państwowa dokonała rewizji u Piotra Łobażewicza we wsi Jakszyce (gm. kleckiej), u którego odnalazła doskonale utrzymany karabin rosyjski. Łobożewicz tłomaczy się zamiłowaniami muzealnymi, ale nikt nie daje temu wiary, zwłaszcza, że p. Piotr przechowywał też amunicję do tej broni. Wieś Jakszyce posiada nie tylko jednego amatora zbiorów broni, gdyż w tym samym dniu znaleziono również bagnet rosyjski u Sawosza Władysława.

— Dzielna gromada. We wsi Nagórna (gm. Hrycewicze) wystawiona została szkoła-pomnik im. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Gromada dała budulec i kamienie pod budowę, a wieś ofiarowała plac. Plany sporządził mierniczy Antoni Bakrym, który całkowitą sumę-honorarium za przeprowadzone prace przekazał na cele szkoły.

WOŁOŻYŃSKA

—Kurs dla komendantów pododdziałów Z. S. w Wołożynie. Staraniem komendanta powiatowego Z. S. w Wołożynie został zorganizowany 6-dniowy kurs dla kom. pododdziałów Z. S. w powiecie wołożyńskim. Otwarcie kursu odbyło się w dniu 27 lutego br. w obecności wiceprezesa powiatowego Z. S. p. Sokołowskiego i p. kpt. Tomaszewskiego, kom PW i WF.

Wykładowcami na kursie byli: pp.: D Aystetten — instr. O. P., Kozłowski — instr. P. R. i Boguszewicz — kom. pow. ZS.

Na kurs zgłosiło się 41 kom z ogólnej liczby 50

— Wybory do rad gminnych i wybory wójtów w pow. wołożyńskim. Zgodnie z zarządzeniem starosty powiatowego w Wołożynie odbędą się 13 bm wybory do rad gminnych w następujących gminach: Bakszty. Pierszaje, Traby, Wołma, Zabrzezie. Wybory wójtów odbędą się w Wiszniewie, Iwieńcu, Pierszajach, Ługomowiczach, Bakształach, Juraciszkach i Wołmie.

— Komitet „Tygodnia Książki" w Baksztach zebrał na rzecz Centralnej Biblioteki Gminnej 143 zł. i 75 gr. oraz 60 cennych książek wartości 120 zł. Hojnym ofiarodawcą książek jest p. Bolesław Trypućko, sekretarz Nadleśnictwa w Białym Brzegu.

Biblioteka w Baksztach dzięki rok rocznie udzielanym subsydiom przez zarząd gminy oraz ofiarności miejscowego społeczeństwa rozwija się bardzo szybko i dziś jest jedną z największych bibliotek w pow. wołożyńskim.

WOŁYNSKA

— O Liceum im. J. Słowackiego. Na skutek wniosku rady pedagogicznej państwowego pedagogium i szkoły ćwiczeń Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu władze liceum podejmują starania o nadanie państwowemu pedagogium i szkole ćwiczeń nazwy uczelni imienia Juljusza Słowackiego.

Nadanie nazwy tej ma się odbyć w dniu święta licealnego 27 maja rb., kiedy pedagogium otrzyma sztandar Liceum Krzemienieckiego.

— Wojewódzki Związek Międzykomunalny Opieki Społecznej. Ustawodawstwo opiekuńcze wkłada na powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z powiatów obowiązek utrzymywania zakładów opiekuńczych.

Doświadczenie wykazało, że utrzymywanie zakładów, obliczonych na nieznaczną ilość pensjonariuszy wymaga stosunkowo znacznych wydatków na urządzenie i odpowiednie przystosowanie lokali oraz opłat na administrację, co z kolei podnosi koszty utrzymania dziennego pensjonariuszy w zakładach. To też w ostatnich latach znaczna ilość zakładów samorządowych uległa likwidacji, a dzieci i starcy zostali umieszczeni w zakładach instytucyj społecznych względnie przy rodzinach na koszt poszczególnych samorządów, nie zawsze jędnak w odpowiednich warunkach.

W związku z tym stało się nieodzownym połączenie się samorządów powiatowych i miast wydzielonych w Związek Celowy Opieki Społecznej.

Myśl zorganizowania Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej na Wołyniu, który by objął opiekę zakładową nad dorosłymi i dziećmi na terenie całego województwa, uzyskała aprobatę wojewody wołyńskiego, wobec czego Rady Powiatowe i miast wydzielonych (Kowel, Łuck, Równe) uchwaliły przystąpienie do związku i przyjęły statut opracowany dla niego przez Urząd Wojewódzki.

Związek Międzykomonalny obejmie pod swój zarząd. Dom Pracy Dobrowolnej w Zimnem, obliczony na 100 pensjonariuszy „posiadający własny nowoczesny gmach, administrowany od lat kilku przez Wydział Powiatowy we Włodzimierzu a subsydjowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej, oraz zorganizuje w Klewaniu zakład wojewódzki dla 150 dzieci w wieku do 16 lat. Jednocześnie zostaną zlikwidowane zakłady dla dzieci prowadzone przez Zarząd Miejski w Równem i przez Wydział Powiatowy w Zdołbunowie.

W najbliższym czasie projektuje się również przekazanie Związkowi Międzykomunalnemu przez T-wo Przeciwgruźlicze w Kowlu 9 hektarowej parceli w Maniewiczach z nowowybudowanym domem przeznaczonym na prewentorium dla 75 dzieci zagrożonych gruźlicą.

W ten sposób majątek Związku, w chwili jego powstania, przedstawiać będzie wartość przeszło zł 500.000.

Sprawami Związku, do czasu powołania stałego zarządu, zajmuje Tymczasowy Komitet pod przewodnictwem starosty rówieńskiego p. Niepkulczyckiego.

Po pijanemu w szalecie...

Hrynkiewicz Władysław, ul. Kalwaryjska 18, zameldował, że 4 bm. między g. 20 o 21 na ul. Lelewela w szalecie został napadnięty przez 3 osobników, którzy pobili go jakimś twardym przedmiotem, a kiedy upadł skradli mu portfel skórzany, w którym było 200 zł i 2 weksle na 180 zł. Jednego ze sprawców, Prodziadowicza Pawła, ul. Obozowa 66, zatrzymano. Hrynkiewicz i Prodziadowicz byli w stanie nietrzeźwym. Dochodzenie prowadzi się.

Ofiara nieostrożnej jazdy

Na ulicy Kościuszki samochód nr A. 90 266 najechał na przechodnia Józefa Naruszewicza (Trakt Batorego 50). Kierowca samochodu szybko odjechał nie zatrzymując się, lecz poszkodowany zauważył numer samochodu i powiadomił o tym policję. (c).

Nożownik na Górze Bouffałowej

Na Górze Bouffałowej został napadnięty i poraniony nożem Leonard Szczerbo (plac Metropolitalny 5). Policja zatrzymała sprawcę poranienia. Okazał się nim Onufry Siemaszko (Piłsudskiego 37). (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Zazdrość i medycyna" — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś, we wtorek 7 marca Teatr Miejski na Pohulance gra o godz. 18 (6 wieczorem) niezwykle interesującą, współczesną sztukę **„Zazdrość i medycyna"** według głośnej powieści M. Choromańskiego, w układzie scenicznym Walentyny Alexandrowicz, w inscenizacji i reżyserii Dyr. Kielanowskiego. Udział biorą p. p. W. Alexandrowicz, L. Korwin, J. Balicki, S. Jaśkiewicz, S. Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Dekoracje projektował Wiesław Makojnik.

— **Jutrzejszy koncert w Teatrze na Pohulance!** Jutro, w środę dnia 8 marca o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się jedyny koncert światowej sławy pianisty — Aleksandra **Unińskiego** — laureata 1 nagrody Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. W programie: Bach-Busoni, Brahms, Chopin, Debussy, Ravel, Liszt. Bilety wcześniej do nabycia w „Filharmonii" ul. Wielka 8.

— **Teatr Miejski z Wilna na prowincji!** Jutro, w środę dnia 8 marca Teatr Miejski udaje się w objazd po Wileńszczyźnie z wielce ciekawą komedią trzyaktową Antoniego Cwojdzińskiego p. t. **„Człowiek za burtą"**. Obsadę sztuki stanowią pp.: Eleonora Ścibo rowa, Irena Horecka, Wacław Ścibor Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. 8 sierpnia Teatr Miejski z Wilna gra w Oszmianie.

— **Jubileusz p. Haliny Dunin-Rychłowskiej w Teatrze na Pohulance!** W sobotę dn. 11 marca w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy scenicznej p. Haliny Dunin-Rychłowskiej. Odegrana zostanie komedia w 3 aktach A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś malownicza i melodyjna operetka **„Gejsza"** wystawienie, której spotkało się z wielkim uznaniem i zaciekawieniem całej prasy, oraz publiczności, zarówno wszyscy wykonawcy jak i St. Piasecka za rolę Gejszy-Minozy zbierają rzęsiste oklaski.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 marca 1939 roku.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna 8,45 Audycja dla najmłodszych w opr. A. Bujwidówny. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Melodie z filmów dźwiękowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Mozart" — audycja dla gimnazjów. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży: Mit grecki p. t. „Zaczarowany czerpak". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popoł. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Koncert solistów. 17,15 Z wizytą u własnych dzieci — felieton. 17,25 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Kazimierza Skindera. 17,50 Jak wykorzystać odpadki — pogadanka. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Koncert chóru kościelnego z Niemenczyna 18.20 Z naszego kraju: „Szlachcic na zagrodzie" — pog. A. Jankuna. 18,30 Muzyka lekka na różnych instrumentach. 18,45 Krytyk i czytelniczka o „Sztafecie" Wańkowicza — dialog 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert kameralny. 21,35 Nowości literackie. 21,35 „Na USB ma się ku wiośnie" — kwadrans akademicki. 22,10 Koncert muzyki lekkiej z udziałem francuskich gwiazd rewiowych. Tr. do Baranowicz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

Przetarg

28 marca 1939 r. o godzinie 12 w pocztowym urzędzie przewozowym Wilno, Wiłkomierska 5 odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż samochodu osobowego „Chevrolet" Bliższych informacyj udziela urząd przewozowy w godzinach 8—15, telefon 24-49.

Obwieszczenie

Syndycy Upadłości f. „Dom Bankowy T. Bunimowicz w Wilnie" podają niniejszym ponownie do wiadomości wszystkich wierzycieli upadłego Domu Bankowego oraz osobistych wierzycieli b. właściciela tegoż, zm. Tobiasza Bunimowicza, iż termin zgłaszania wierzytelności do Masy Upadłości upływa w **dniu 10 marca br.**

Zgłoszenia należy kierować na imię Sędziego Komisarza Upadłości w Sądzie Okręgowym w Wilnie (Sprawa Nr U. 5/38).

Syndycy Upadłości
f. „Dom Bankowy T. Bunimowicz w Wilnie"

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Augustowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty końcowe związane z wykonaniem 1 etapu budowy 7-klasowej szkoły powszechnej Nr 2 w Augustowie, o kubaturze około 5000 m³. Ślepy kosztorys, warunki techniczne i plan można przeglądać w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego, pokój Nr 10 w dnie powszednie od godz. 9 do 12.

Oferty na przetarg, zgodnie z poz. 19, 20 i 22 rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dz. URP Nr 13 poz. 92) należy składać w sekretariacie Zarządu Miejskiego do dnia 16 marca 1939 r.

Do złożonych ofert należy dołączyć pokwitowanie kasy miejskiej na wpłacenie wadium w wysokości 1 proc. zaoferowanej sumy oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 marca 1939 r. o godz. 12 w lokalu Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy lub przedsiębiorcy bez względu na zaoferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Augustów, dnia 3 marca 1939 r.

Zarząd Miejski w Augustowie.

PRACA

PRAKTYKANT gospodarczy, szkoła rolnicza, szuka posady praktykanta lub pisarza prowiantowego. Zgłoszenia w Adm. Kurjera Wil.

POSUKUJĘ POSADY ekspedientki sklepowej. Jestem pracowita i uczciwa. Referencje u ks. jezuity Oświatowicza. Ofertę do administracji „Kurjera" pod „pracowita".

Handel i Przemysł

Suknie, bluzki, płaszcze, szlafroki, galanteria, trykotaże H. NOWICKI, Wilno Wielka 30 nowości wiosenne już nadeszły.

RÓŻNE

NIE ZAŁĄCZAĆ znaczków. Studio Medium-miczno-Astro-Grafologiczne „Paldini" wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby) Da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini", Kraków, Tomasza, skrytka 652.

PANNA lat 28, niebiedna, podobno ładna z Wileńszczyzny, b. ziemianka, z braku towarzystwa poszukuje tą drogą znajomości z panem do lat 25, na stanowisku, wzrostu możliwie wyżej średniego, blondynem. Zgłoszenia do Administracji sub „Na serio".

ZA GRANICĄ każda pralnia, apteka, każdy technik itd. mają swą maszynę do pisania. Dzięki naszej firmie również Pan i Pani mogą posiadać własną maszynę walizkową, tak niezbędne narzędzie pracy w każdym zawodzie. Za **połowę** normalnej ceny nabędzie u nas Pan(i) arcydzieło techniki. Składnica Maszyn J. Ilutowicz, Lida, Suwalska 61.

KAWALER lat 30 z wyższym wykształceniem technicznym, pozna ...nią do lat 25 możliwie ze sfer przemysłowych, w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia z fotografią do Administracji „K. W." pod „Zdecydowany".

WDOWA lat 35, przystojna, bezdzietna, właścicielka drogerii i domku na prowincji pozna wdowca lub kawalera do lat 40. Pożądany drogerzysta. zgłoszenia do Administracji dla „Energicznej".

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—13 i 3—8.

DOKTÓR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur mahoń. mebli salonowych. Ul. św. Ignacego. 8—11.

BIURO POŚREDNICZE kupuje i sprzedaje: domy, majątki, folwarki, działki, ośrodki, place, letniska, pensjonaty, lokale, mieszkania posiadamy oraz poszukujemy takowych St. Szironos — Wilno, Śniadeckich 4-2, tel. 29-73.

DO SPREDANIA plac 9 tys. m. kw. z 3 domami drewnianemi na Zwierzyńcu. Informacje Mostowa 29 m 15 od godz. 12-13 i od 17-18. Pośrednictwo wykluczone.

SKLEP GALANTERII dobrze prosperujący w centrum miasta Lidy z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia: Oddział „Kurjera" w Lidzie, ul. Zamkowa 4/7

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w centrum miasta ze wszystkimi wygodami przy kulturalnej rodzinie. Oferty doadministracji Kuriera Wileńskiego pod D.

SKLEP z centralnym ogrzewaniem, z dużym wystawowym oknem, z pokojem i piwnicą do wynajęcia, ul. Mickiewicza 29.

LOKAL RESTAURACYJNY, DWA SKLEPY, lokal jednopokojowy samodzielny do wynajęcia, Mickiewicza 24 dozorca wskaże

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecіecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Rocz. z E. Kotlarewskiego, Wileńska 11